Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 68 Kraków, środa 24 marca 1926 r. Rok IX

GONIEC KRAKOWSKI

20 GROSZY

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł. 4·50, z odnoszeniem do domu zł. 5·00. — Zamiejscowa zł. 5·00. — Zagranicą zł. 8·50.

Redaktor naczelny: Józef Nekanda-Trepka.

Redaktor odpowiedzialny: Marjan Bobrowski.

Redakcja i Administracja Dunajewskiego 7. — Tel. 2502. — P. K. O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

P. P. S. a wolność zgromadzeń.

Dłużej, niż rozbiórka soboru na Placu Saskim, bo już od trzech lat, wlecze się sprawa ustawy o zgromadzeniach w naszym Sejmie. Komisja Konstytucyjna czyta rozprawia, głosuje, odracza się i wznawia obrady, wysadza podkomisje z trzech członków, z pięciu członków, ośmiu członków, z referentem i koreferentem, z ministrem lub bez ministra... Tymczasem Polska wiecuje. Co tydzień spada 100 wieców na różne okolice kraju. Obywatele nie bardzo umieją wiecować, władze nie wiedzą, czego się trzymać, ale jakoś tam będzie. Wciąż jest nadzieja, że w szkole życia na Placu Teatralnym, czy na Nowym Świecie pan Fiderkiewicz z p. Niskim, p. Bryl z p. Dąbskim, p. Okoń z p. Dziduchiem wypracują rdzennie polski obyczaj wiecowy.

Lecz czemuż Sejm dotychczas nie uregulował tej sprawy? Długo by to wyjaśniać. Nie zapuszczając się w socjologię ani w psychologię, przypomnijmy dotychczasowy bieg walki o wolność zgromadzeń, a wiele kwestji się wyjaśni.

Kiedy w kwietniu r. 1923 generał Wł. Sikorski, jako minister Spraw Wewnętrznych wniósł do Sejmu projekt ustawy o zgromadzeniach, przyjęto go na lewicy z dyskretną rezerwą. Projekt był wprawdzie rygorystyczny; ale wszak wnosił go minister, który za pomocą stanu wyjątkowego stłumił „faszystowską“ swawolę, i za to właśnie cieszył się poparciem lewicy. Powstał Rząd Witosa z posłem Kiernikiem jako ministrem Spraw Wewnętrznych. Ks. K. Lutosławski w porozumieniu z ministrem wypracował w Komisji Konstytucyjnej inny projekt, w wielu szczegółach łagodniejszy od poprzedniego. Lewica nasza z socjalistami na czele potępiła dzieło Komisji przez usta posła Czapińskiego, jako „poprostu potworne kpiny z nowoczesnej demokracji“. Widocznie już zapomniano zgromadzenia grudniowe, a pamiętano świeże listopadowe. Po śmierci ks. Lutosławskiego projekt wrócił do Komisji. Chwilowa większość powierzyła referat p. Czapińskiemu, koreferat p. Konopczyńskiemu.

Upłynął rok, a referent p. Czapiński palcem nie ruszył, aby przyspieszyć unormowanie wolności zgromadzeń. Dopiero, kiedy Rząd Wł. Grabskiego, zaniepokojony przeciwpaństwową agitacją niektórych posłów na Kresach, wydał okólnik w sprawie wieców i wniósł projekt ustawy o zgromadzeniach poselskich, p. Czapiński przypomniał sobie obowiązki referenta. Komisja Konstytucyjna zresztą przydzieliła wtedy referat p. Konopczyńskiemu, a p. Czapiński został koreferentem.

Zdawało się, że teraz, gdy jedni zapomnieli o grudniu, a drudzy — o listopadzie, można będzie spokojnie szukać formuł, któreby dogodziły znacznej większości Komisji. Nowy referent pamiętając, że w poprzedniem czytaniu zakaz zgromadzeń ze względu na „cel sprzeczny z prawem“ wywołał krytykę przeciwników, próbował rzecz sprecyzować ściślej, aby zapobiec zbyt rozciągłemu pojmowaniu tego przepisu przez policję. Na takie i tym podobne zwroty kompromisowe p. Czapiński miał jedną stereotypową odpowiedź „Szanowny referent pogarsza jeszcze brzmienie artykułu“. Należy wiedzieć, że śp. ks. Lutosławski scharakteryzował w pewnym momencie jakąś propozycję p. Bagińskiego (Wyzwolenie), jako rewolucyjną, a równoległą propozycję p. Czapińskiego, jako burżuazyjną. Słowa te utkwiły głęboko i p. Czapiński w drugiem stadjum prac Komisji popierał skrajne wnioski Wyzwolenia, wbrew swoim poprzednim poglądom. Aby przypadkiem nie zgodzić się z „groteskowemi“ propozycjami głównego referenta, przeciwstawiał im poprawki, że tak powiemy, futurystyczne. Artykuł np. o wiecach poselskich w redakcji p. Czapińskiego umożliwiał zgromadzenia pod bokiem Belwederu lub Sejmu z udziałem ludzi zbrojnych oraz młodzieży, a bez udziału policji, któraby chroniła posła przed pięściami wyborców.

Ponieważ jednak nie wszyscy członkowie Klubu PPS. należą do futurystów, więc wyłoniła się propozycja ugody między stronnictwami popierającemi Rząd obecny. Niestety, podkomisja „ugodowa“ miała w sobie nonsens pierworodny: niepotrzebnie powołano do niej także przedstawicieli opozycji (wyzwoleńca i Rusina). Wynik był marny, p. Czapiński jeździł w tym czasie do Szwecji, aby przekonać towarzysza Undena o naszych prawach do stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów, a w podkomisji targowali się za niego lewicowcy, nie należący do koalicji; właściwie przyjmowali oni ustępstwa prawicy, wzamian nic prawie nie dając.

Z kolei P. P. S. zaproponowała nowe rokowania o kompromis już tylko w łonie koalicji z udziałem ministra Raczkiewicza. Na naradzie, odbytej w poniedziałek 14 bm. prawica zrobiła wielki krok w kierunku ugody: za cenę spodziewanych ustępstw lewicy w innych sprawach zgodzono się na wniosek ministra, aby w miejscowościach poniżej 5.000 ludności dopuścić zwoływanie zebrań pod gołem niebem w trybie prostego zgłoszenia, a bez uprzedniego zezwolenia. Lecz owej ceny lewica nie zapłaciła. P. Czapiński znów się dopatrzył pogorszenia ustawy i zaproponował nową formę rokowań we trójkę z głównym referentem i ministrem. Propozycję przyjęto.

Minister Spraw Wewnętrznych we środę czekał na pp. Czapińskiego i Knopczyńskiego. Doczekał się numeru „Robotnika“ z komunikatem, że Komisja Parlamentarna P. P. S. odrzuca bezwzględnie cały projekt ustawy o zgromadzeniach i chce żądać od ministra wniesienia nowego projektu.

Cóż dalej? Sejm rozstrzygnie. A jeżeli nie rozstrzygnie?... To by znaczyło, że jest niezdolny do rozwiązywania wielkich zagadnień, związanych z wprowadzeniem Konstytucji w życie.

—ooo—

Projekt decentralizacji Ligi Narodów.

Londyn. (AW) Dyplomatyczny sprawozdawca „Daily Telegraph“ donosi, że w kołach Ligi Narodów rozpatruje się projekt decentralizacji Ligi i tworzenia jej oddziałów w Europie, Azji, oraz w południowej i środkowej Ameryce. Oddziały te miałyby własne zgromadzenia i Rady podległe obecnej Lidze, która kontrolowałaby działalność oddziałów.

Niemcy we wrześniu wyślą swych delegatów tylko warunkowo.

Londyn (AW). Dzienniki donoszą, że rząd niemiecki, nim ponownie wyśle przedstawicieli swych do Genewy, zażąda od członków Rady Ligi, i to nawet może pisemnie, obietnicy, że tym razem sprawa traktowaną będzie niezależnie od innych kandydatur, a działalność specjalnej komisji z udziałem Niemiec nie będzie obliczoną na to, by wstąpienie Niemiec do Ligi nastąpiło pod warunkami sprzecznemi z traktatem w Locarno.

—:-:—

BUDŻET MINISTERSTWA KOLEI.

Warszawa, 22 marca. (PAT) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu komisja budżetowa debatująca nad budżetem ministerstwa kolei w dyskusji szczegółowej uchwaliła szereg zmian w propozycjach rządu przez obniżenie pozycji odnoszących się do poborów służbowych. W szczególności uchwalono obniżyć pobory służby drogowej o 5 procent, wydatki na budynki z 8 na 6 miljonów, pobory służby stacyjnej o 5 procent, ogólne wydatki stacyjne obniżono z 11,055 miljonów na 10 miljonów. Również pobory służby handlowej i konduktorskiej obniżono o 5 procent. Przedstawiciele PPS i NPR oświadczyli, że nie mogą się zgodzić na takie mechaniczne obniżenie sum, na poborach pracowników i że nadal nie wezmą udziału w obradach nad budżetem ministerstwa kolei. W dalszym ciągu dyskusji obniżono sumę wydatków dla służby frakcji parowozowo wagonowej o 3% plus, 2% interkalarjów. Co do służby warsztatowej odłożono uchwałę do czasu dostarczenia ściślejszych cyfr przez rząd. Sumę wydatków na naprawę taborów zmniejszono ze 129 milj. na 104 i pół miljona. Dalsze obrady odroczono do godziny 8-ej.

O ORGANIZACJĘ TRANZYTU KOLEJOWEGO PRZEZ POLSKĘ MIĘDZY NIEMCAMI A Z. S. R. R.

Warszawa, 20 marca (PAT). W dniu 19 marca o godzinie 10 rano opuściła Warszawę delegacja kolejowa Z. S. R. R. z p. Swierczkowem na czele. Delegacja ta spędziła w Warszawie około 4 tygodni w czasie których od 22 do 27 lutego odbyła szereg konferencyj w zasadniczych sprawach dotyczących zorganizowania komunikacji osobowej między kolejami Z. S. R. R. a kolejami państw Europy środkowej w tranzycie przez Polskę oraz w sprawach niektórych kwestyj technicznych dotyczących komunikacji sąsiedzkiej pomiędzy Polską a Z. S. R. R. Komisja urzędnicza powołana w swoim czasie do opracowania przepisów wykonawczych, instrukcyj służbowych itp. zebrała się dnia 4-go marca w Pradze, gdzie obradowała w sprawie komunikacji osobowej i dnia 12 marca w Warszawie w sprawie komunikacji towarowej. Obie komisje ukończyły swe prace i dnia 18 marca odbyła się w Warszawie konferencja generalna sowiecko-polsko-niemiecka dla zaaprobowania prac podkomisji w sprawie komunikacji towarowej pomiędzy Z. S. R. R. a Niemcami przez Polskę. Wprowadzenie w życie przyjętych na konferencji postanowień nastąpi w terminie trzechmiesięcznym po zatwierdzeniu ich przez centralne władze kolejowe zainteresowanych państw.

REDUKCJA PERSONALU POLICJI PAŃSTW.

Warszawa (AW). Z dniem 31 marca br. ministerstwo spraw wewnętrznych zredukuje 1.500 funkcjonarjuszy policji, w tem 927 niższych szarż. W Warszawie będzie zredukowanych 59 funkcjonarjuszy, a w okręgu warszawskim 135.

ZAOSTRZENIA W PRZYWOZIE KSIĄŻEK POLSKICH NA LITWĘ.

Kowno, 20 marca. (PAT) „Dziennik Kowieński“ podaje kilka ustępów z odpowiedzi litewskiego ministra spraw wewnętrznych na interpelację frakcji polskiej w sejmie kowieńskim w sprawie zakazu przywozu na Litwę książek polskich. Motywem tego zarządzenia według słów ministra jest stan wojenny z Polską, oraz zakaz przywozu książek litewskich do Polski. Minister zgadza się jednak na pewne ulgi w przywożeniu książek polskich i oświadczył, że na przywóz książek drukowanych w Polsce wydane bedzie pozwolenie tym osobom, które tych książek koniecznie potrzebują.

—o—

Z sal odczytowych.

W niedzielę 21 bm. mówił w sali Kopernika Un. Jag. poseł Stan. Rymar na temat „Szkolnictwo polskie w świetle budżetów“. Prelegent, doskonały znawca spraw szkolnych, nakreślił w niezwykle interesującym wykładzie obraz stosunków szkolnych na terenie ziem polskich. Rzeczowe swoje wywody popierał poseł Rymar zajmująco i skrzętnie zebranym materjałem statystycznych, zestawiając szkolnictwo polskie z zagranicznem. Z ciekawego odczytu niedzielnego dowiedzieliśmy się, że szkolnictwo polskie w latach 1920—1925 stale się rozwijało, że w porównaniu ze stanem przedwojennym podwoiliśmy liczbę szkół powszechnych (w r. 1910 — 15.133, w r. 1920 — 21,805, a w r. 1925 — 30.381). Liczba dzieci, uczęszczających do szkoły, wzrosła w okr. 1920—25 o 90 tys., zaznaczył się tedy widoczny postęp. Dokonały się też dodatnie przesunięcia na rzecz polskości w okr. pomorskim, gdzie liczba szkół powsz. niemieckich spadła z 356 na 65, źle natomiast dzieje się na Śląsku Górn. (liczba dzieci w szkołach niem. wzrosła o 2.300). Szkół średnich posiadamy 740 (z tego 255 państwowych), a szkół zawodowych z górą 800, a zatem stosunkowo dużo- tylko niewielu uczniów do nich uczęszcza, co podraża utrzymanie szkolnictwa zawodowego. Wydatki na szkolnictwo wynosiły w roku 1921 — 40 mil. zł. po przeliczeniu na twardą monetę, w r. 1923 — 47 mil., w r. 1924 — już 229 mil., a w roku 1925 — 315 mil. Nie stanowi to liczby za wielkiej, jeżeli się zważy, jak wielkie potrzeby ma szkolnictwo polskie, ale z drugiej strony kryzys finansowy, jaki państwo nasze wraz z całym światem przeżywa nie pozwala iść dalej poza tą sumę. Minister W. R. i O. P. dostał w r. b. tylko 270 mil. na wydatki swego resortu. Stąd nieodparta konieczność oszczędności i redukcji.

Nie można się łudzić, że w najbliższych latach będziemy mogli więcej na oświatę wydawać z kasy państwowej, Należy przeto dbać o to, aby oszczędności w budżecie ministerstwa oświaty przeprowadzić bez obniżania ogólnego poziomu kultury naszego narodu. Prelegent wskazał i na to również, że szkół powszechnych jeszcze nie mamy za wiele, a liczba dzieci w wieku szkolnym sięga 5 milj., a do szkoły uczęszcza obecnie 4 milj. okrągło. Na kresach gimnazja państwowe nie spełniają jeszcze należycie swego zadania. Potrzeby zatem olbrzymie, a środków brak. — Oto niewesoły wniosek, wypływający z analizy cyfr budżetowych. W szkołach wyższych kształci się nadmiar studentów. Na 11.500 nauczycieli szkół średnich, zajętych w szkolnictwie, wypada 10.993 słuchaczy wydz. fil. na 5000 lekarzy praktykujących — 4.875 stud. med. itd. Chcąc uniknąć dezorganizacji szkolnictwa i upadku ogólnego oświaty musi, zdaniem prelegenta część kosztów a nie wszystko, jak chciała konferencja b. ministrów skarbu z r. 1923, przeznaczonych na szkolnictwo powszechne i zawodowe, przejąć samorząd i rodzice.

Prelegent został nagrodzony hucznemi oklaskami. Wśród obecnych zauważyliśmy p. rektora Łosia, prof. Łobaczewskiego, Kota, Załęskiego i in.

Notujemy również, że ciekawy ten odczyt odbył się staraniem Młodzieży Wszechpolskiej, ktora rozwija w r. b. podobnie jak w latach poprzednich ożywioną działalność odczytową. (k).

—ooo—

POGRZEB OBROŃCÓW LWOWA.

Lwów, 22 marca. (PAT) Dziś odbyło się pogrzebanie zwłok 156 Obrońców Lwowa pochowanych tymczasowo w różnych stronach kraju. Na cmentarzysku „Obrońców Lwowa“ zebrali się reprezentanci władz cywilnych i wojskowych, oraz szereg organizacyj społecznych i stowarzyszeń ze sztandarami. Na cmentarzysku wykopano 4 obszerne groby celem masowego pochowania trumień. Po pokropieniu zwłok przez ks. arcybiskupa Twardowskiego w otoczeniu licznego kleru wygłosił podniosłe przemówienie ks. arcyb. Twardowski. Następnie przemawiał wojewoda Garapich, komendant okręgu 6-ego gen. Sikorski, oraz komendant Obrony Lwowa poseł Mączyński, w końcu zaś uczeń gimnazjalny Matakiewicz. Na grobach złożono kilkadziesiąt wieńców od młodzieży i organizacyj społecznych. W uroczystości wśród olbrzymich tłumów, wzięli udział delegaci wielu miast Rzeczypospolitej. Delegat z Warszawy złożył na każdej trumnie wieniec z niezapominajek, prócz tego zaś byli komendanci: warszawskiej Straży Obywatelskiej z 1925 r., Straży Narodowej 1918 r., i wojskowej Straży Kolejowej 1918 r., gen. Jaźwiński, Emil Raier i Karol Noskiewicz nadesłali depeszę treści następującej: „W dniu uroczystym pogrzebu 156 poległych w obronie Lwowa, wraz z Wami hołd i cześć Zmarłym składamy.“

—ooo—

Zamierzona wizyta hr. Skrzyńskiego w Wiedniu.

Wiedeń, 22 marca. (PAT) Jak się dowiaduje korespondent PAT. oczekują austrjackie sfery rządowe w najbliższym czasie rewizyty prezydenta ministrów hr. Skrzyńskiego w odpowiedzi na wizytę b. ministra Seipla, oraz byłego ministra spr. zagranicznych Grünbergera w Warszawie. W czasie pobytu hr. Skrzyńskiego we Wiedniu przeprowadzone będą rokowania handlowo-polityczne między przedstawicielami obu państw.

—o—

KORZYSTNY BILANS NASZEGO HANDLU ZAGRANICZNEGO

Warszawa, 22 marca (PAT). Bilans handlu zagranicznego, który za ostatnie 4 miesiące 1925 dał 260 milj. zł. nadwyżki wywozu nad przywozem (analogiczny okres w roku 1924 wykazał 124 milj. deficytu) w pierwszych miesiącach 1926 kształtuje się w dalszym ciągu pomyślnie. W styczniu przywóz do Polsk wynosił 68.4 milj., wywóz zaś 159.5 milj., nadwyżka wywozu nad przywozem wynosiła 90.9 milj. W lutym przywóz wynosił 69.8 milj., wywóz 131.3 milj., nadwyżka 6.5 milj

ZJAZD PREZESÓW OKRĘGOWYCH URZĘDÓW ZIEMSKICH.

Warszawa (AW). W dniu dzisiejszym rozpoczęły się w ministerstwie reform rolnych obrady zjazdu prezesów Okręgowych urzędów ziemskich. — Zjazd będzie obradował nad projektami wykonawczemi do ustawy o reformie rolnej i nad zagadnieniem organizacji w związku z reorganizacją administracji, tj. wcieleniem urzędów ziemskich do województw.

POSIEDZENIE RADY NADZORCZEJ BANKU ŚLĄSKIEGO.

Warszawa, 20 marca (PAT). Były wiceminister skarbu Karpiński wyjechał 19 bm. do Paryża na posiedzenie Rady Nadzorczej Banku Śląskiego. Ze względu na ważność spraw znajdujących się na porządku dziennym obrad rady tego banku, w nadchodzący wtorek wyjeżdżają do Paryża dyrektor departamentu prezydjalnego min. skarbu Wojtkiewicz i dyrektor naczelny banku gospodarstwa krajowego Szymanowski.

ŚMIERĆ WYBITNEGO PRAWNIKA POLSKIEGO

Lwów 22 marca (PAT.). 21 marca br. zmarł tutaj senior prawników polskich, honorowy profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, wiceprezes Komisji kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej i wieloletni redaktor naczelny „Przeglądu Prawa i Administracji“ prof. Ernest Till. Zmarły należał do grona wybitnych prawników cywilistów polskich i był jednym z głównych referentów przyszłego cywilnego kodeksu polskiego w dziale o zobowiązaniach. Zgon ten okrywa żałobą całe państwo polskie.

PROCES O NADUŻYCIA W WOJSKU.

Warszawa (AW). Dziś rozpoczyna się o 10-tej rano w wojskowym sądzie okręgowym proces przeciwko komandorowi Sokołowskiemu, z departamentu przemysłu wojskowego M. S. Wojsk. Komandor oskarżony jest o nadużycie władzy bez chęci zysku przez udzielenie monopolu na dostawy pewne fabryce Głąbińskiego. Proces budzi duże zainteresowanie w szerokich kołach stolicy.

—x—

KONFLIKT GRANICZNY WŁOSKO- JUGOSŁOWIAŃSKI.

Wiedeń, 22 marca. (PAT) „N. W. Tageblatt“ donosi z Lublany, że w nocy z piątku na sobotę wydarzyły się na granicy włosko-jugosłowiańskiej w pobliżu Rakek między strażą celną włoską a jugosłowiańską krwawe zajścia. Wedle twierdzeń ze strony jugosłowiańskiej przekroczyli włoscy strażnicy granicę i udali się do restauracji położonej na terytorjum jugosłowiańskiem. Strażnicy jugosłowiańscy ostrzegli Włochów, że znajdują się na terenie jugosłowiańskim i wezwali ich do cofnięcia się poza granicę. W ciągu sprzeczki dali Włosi ognia, na który Jugosłowianie odpowiedzieli. Jeden urzędnik celny i jeden chłop zostali ciężko ranni. Poseł jugosłowiański w Rzymie otrzymał polecenie przedłożenia sprawy rządowi włoskiemu i żadać zadośćuczynienia.

RZEKOMA NIELOJALNOŚĆ KŁAJPEDY WZGLĘDEM RZĄDU LITEWSKIEGO.

Kowno, 20 marca. (PAT) Donosząc o wyjeździe delegacji kłajpedzkiej do Genewy ze skargą na pogwałcenie konwencji przez Litwę, oficjalne pismo rządu litewskiego „Ljetuwa“ pisze, że skarga jest pozbawiona podstawy prawnej albowiem konwencja kłajpedzka nie przewiduje bezpośredniego zwrócenia się Kłajpedzian do Ligi Narodów. Podobne postępowanie Kłajpedzian uważano być musi zdaniem „Ljetuwy“ za akt nielojalności względem państwa litewskiego, tembardziej, że w krótkim czasie przedstawiciele Kłajpedy zasiądą w sejmie litewskim.

ŚMIERĆ KRÓLOWEJ-MATKI.

Sztokholm, 20 marca. (PAT) Duńska królowa-matka zmarła.

LITWINOW NA MIEJSCE KRASINA.

Paryż, 22 marca (PAT.). Wolff. „Petit Joural“ donosi, że Litwinow ma zostać zamianowany sowieckim ambasadorem w Anglji na miejsce Krasina.

KRWAWE DEMONSTRACJE W OBRONIE AUTONOMJI ALZACJI I LOTARYNGJI.

Paryż. (AW) Zapowiedziane przez kolejarzy manifestacje w Metzu zostały zakazane. Odbyły się jednak trzy wiece, na których domagano się autonomji dla Alzacji i Lotaryngji. Uczestnicy zamierzali zorganizować pochód. Przeszkodziła temu policja i konnica. Przyszło do starcia z tłumem, który obrzucił konnicę kamieniami. Kilku policjantów jest poturbowanych i rannych.

NAWIĄZYWANIE STOSUNKÓW Z ROSJĄ SOWIECKA.

Wiedeń, 21 marca (PAT). Według doniesień „N. W. Tageblatu“ z Moskwy, oczekiwane jest tutaj w maju przybycie senatora amerykańskiego, Boraha, który w towarzystwie większej liczby senatorów amerykańskich zabawi w Rosji trzy tygodnie.

PRZEWODNICZĄCYM KOMISJI REPARACYJNEJ LOUIS BATRHOU

Paryż (AW). Komisja reparacyjna na swem ostatniem posiedzeniu wybrała na przewodniczącego delegata francuskiego Louis Barthou a na zastępcę przewodniczącego delegata włoskiego Salvago Raggi. Komisja zajmowała się załatwieniem bieżących spraw.

DALSZY CIAG PROCESU MATTEOTTIEGO.

Chieti, 20 marca (PAT). W dalszym ciągu rozprawy o zamordowanie Matteottiego obrońca Vavinatti przedstawił broszurkę pióra Matteottiego w języku niemieckim p. t. „Rok panowania faszystowskiego“. Następnie świadek deputowany Casinelli stwierdza, że w osobie Matteottiego chciano zgładzić najzaklętszego i najbardziej upornego przeciwnika faszyzmu. Po zbadaniu świadków sąd w komplecie udał się na plac sąsiedni celem obejrzenia automobilu, który służył do porwania Matteottiego. Przewodniczący nakazuje zbadać stan karety samochodowej, która według opinji rzeczoznawców pozwala przypuszczać, że wewnątrz samochodu zdarzyło się coś nienormalnego.

Giełda.

Warszawa, 22 III. (PA). Dol. St. Zjedn. 7·90, 7·95, 7·88, Holandja 316·75, 317·54, 315·96, Londyn 38·45, sprz. 38·54, kup. 38·36, Nowy Jork 7·90, 7·95, 7·88, Paryż 28·10, sprz. 28·17, kup. 27·03, Praga 23·40, sprz. 23·46, kup. 23·34, Szwajcarja 152·20 sprz. 152·58, kup. 151·22, Włochy 31·80, sprz. 31·88, kup. 31·72, Wiedeń 111·40, sprz. 111·67, kup. 111·13, Belgja 32·14, sprzed. 32·10, kup. 32·18, Sztokholm —.—.

Kraków, 22 marca (PAT). Akcje. Tóhan 0.19, Pharma 0.82, Zieleniewski 8·80, Górka 5·60-6, Niemojowski 0.15, Elektrownia 0·14, Chodorów 4·—, Krakus 0·17, Chybie 3·05—3·10, Piasecki 1·35.

Zurych, dnia 22 marca 1926 r., (PAT.) Zamknięcie. Paryż 18.40, Londyn 25·25·, New York 5·19·2, Belgja 21·25, Włochy 20·86, Hiszpanja 73·22, Holandja 208·10, Berlin 1.23·7, Wiedeń 73·17, Sztokholm 139·30, Oslo 111·85, Kopenhaga 136·45, Sofja 3·75, Praga 15·38½, Warszawa 65·50, Budapeszt 0·728, Białogród 9·145, Ateny 7·17, Konstantynopol 2·66, Bukareszt 2·17, Helsingfors 13·10 Buenos-Aires 205·50. Tendencja spokojna.

Wiedeń, dnia 22 marca 1926 r., godzina 15, Amsterdam 283·55, Belgrad 12·45¾, Berlin 168·57, Bruksela 28·89, Budapeszt 99·20, Bukareszt 2·96, Kopenhaga 186·05, Londyn 34·42½, Madryt 99·60, Medjolan 28·42, Nowy York 707·75, Oslo 152·80, Paryż 25·05, Praga 20·96·5, Sofja 5·09.5, Sztokholm 198·95, Warszawa 89·25—89·75, Zurych 136·27, amerykańskie 707·—, bułgarskie —·— niemieckie —·—, belgijskie —·—, francuskie 25·42, włoskie 28·39, jugosłowiańskie 12·42½, polskie 88·50—89·50, holenderskie —·—, czeskie 20·93¼, węgierskie 99·06, tureckie —·—, szwajcarskie 136·65, angielskie —·—, rumuńskie —.—, Duńskie —·—

Jeszcze o katastrofie genewskiej.

„Niema złego, coby na dobre nie wyszło", — głosi znane przysłowie, a niekiedy rzeczywistość potwierdza — przynajmniej pozornie — to zdanie, jak naprzykład teraz, gdy z wielkiej chmury, która unosiła się nad Genewą, spadł niewielki deszcz zdaniem tych, co za każdą cenę pragnęliby utrzymać „prestige" Ligi narodów.

Sprawa ta, aczkolwiek żyjemy w wieku elektryczności i samolotów, jeszcze nie przebrzmiała, jest wciąż aktualną, więc warto rzucić na nią okiem.

Przedewszystkiem uprzytomnijmy sobie fakt, na który mało dotąd zwracano uwagi, a który przecież odegrał pierwszorzędną rolę w toku ostatnich obrad Ligi narodów. Tym faktem jest konieczność **jednomyślnych uchwał Rady tejże Ligi**, zanim zostaną przedłożone na jej „plenum" do zatwierdzenia lub odrzucenia. Tego rodzaju postanowienie regulaminowe, przypominające jednomyślność, wymaganą dotąd przy wyrokach sądów przysięgłych w Anglji oraz osławione polskie „veto", dało możność przedstawicielowi Brazylji, p. Franco **Mello**, do założenia historycznego protestu przeciwko przyjęciu Niemiec do Ligi.

Koniec końców, musiała Liga zgodzić się na konsekwencje owego protestu, który znalazł odbicie natychmiastowe u rozmaitych stron interesowanych, nie przewidując jednak następstw późniejszych.

A więc **w Paryżu** otrzymał świeżo utworzony podczas „przesilenia" genewskiego gabinet **Brianda** votum zaufania. Niewiadomo atoli, czy było ono wyrazem zadowolenia większości Izby francuskiej z powodu, że udało się Briandowi uratować układy locarneńskie z zawieruchy genewskiej, czy też, że przyjęcie Niemiec do Ligi zostało faktycznie odroczonem.

W Niemczech, gdzie robi się obecnie „dobrą minę do złej gry", sfery oficjalne zadowolone są, rzekomo, z tego, iż delegacja niemiecka w Genewie do ostatniej chwili zachowała swe zasadnicze stanowisko, nie czyniąc z niego jednak żadnych ustępstw na rzecz jakiegokolwiek kompromisu. To znów daje obecnemu rządowi możność bronienia się przed atakami nacjonalistów, a zapewnia poparcie większości parlamentu Rzeszy.

Wyrazem znów **opinji angielskiej** jest zapatrywanie większości dzienników angielskich, iż **Chamberlain** postąpił dobrze, nie okazując się zbyt „sztywnym" w ciągu ostatniej sesji Ligi. Gdyby bowiem zachował się inaczej, — to dla Ligi narodów musiałaby wybić ostatnia godzina.

Co się zaś tyczy **Włoch**, należy stwierdzić, że faszyzm, uważający Ligę narodów za dziecko dotychczasowego europejskiego ustroju parlamentarnego, triumfuje na całej linji. W Genewie bowiem pokazało się aż nadto wyraźnie, ile wart jest ten ustrój i wszystko, co od niego pochodzi.

Stany Zjednoczone, gdzie liczba zwolenników Ligi narodów jest znikomo małą wśród czynników miarodajnych, nie potrzebują zmieniać swego stanowiska wobec niej po ostatnim blamażu.

Pozostaje tedy jeszcze **Polska**. Jak nasz Sejm i Senat będą reagowały na to, co stało się w Genewie — dowiemy się niezawodnie w najbliższym czasie. I dlatego pomijamy zapatrywania opinji, już wyrażonej w prasie przez rozmaite stronnictwa, co do załamania się akcji, mającej wprowadzić Polskę do Rady Ligi, a także co do roli, jaką w Genewie odegrał **p. Skrzyński**, nasz premjer i minister spraw zagranicznych w jednej osobie.

W łonie samej **Ligi narodów** panuje usposobienie **najbardziej optymistyczne. Baron Ishii**, przedstawiciel Japonji i przewodniczący Ligi, postawił wniosek **imieniem swego kraju** identyczny z żądaniem delegacji niemieckiej, która domagała się utworzenia specjalnej komisji, mającej przeprowadzić dyskusję nad reformą statutu Ligi. Oprócz tego powzięła Liga uchwały, tyczące się zwołania **konferencji rozbrojeniowej**, a więc akcji, obliczonej na dalszą metę, **tak**, jak gdyby nic nie groziło istnieniu i powadze Ligi.

Czyż wobec tego nie można sobie powiedzieć, że „niema złego, coby na dobre nie wyszło?"...

n—a.

—ooo—

BRIAND NIE CHCIAŁ PODAĆ RĘKI SZEFOWI RZĄDU WĘGIERSKIEMU.

Paryż, 21 marca. (PAT) „Matin" dowiaduje się, że Briand w czasie pobytu w Genewie wbrew zwyczajom premjera węgierskiego hr. Bethlena odmówił przyjęcia go nie chcąc poprostu podać mu ręki wobec oskarżeń skierowanych przeciwko rządowi węgierskiemu w związku z aferą fałszywych banknotów.

Przygnębienie w Londynie.

Londyn (AW). W kołach politycznych panuje przygnębienie z powodu wypadków genewskich, co ujawnia się również bardzo wyraźnie w prasie. Skutkiem obecnych zajść w Genewie, obawiać się należy, przekształcenia się stosunków w Europie Środkowej. W sensie osłabienia stosunków angielsko - niemieckich przy równoczesnem zacieśnieniu węzłów między Francją a Niemcami. Równocześnie zwraca się uwagę na współpracę Niemiec w międzynarodowej konferencji o ustalenie czasu pracy. Niemiłe wrażenie wywołało tu sprawozdanie ambasadora amerykańskiego Hougtona i niewykluczone jest, że Ameryka zmieni swą politykę zagraniczną i może zechce izolować się zupełnie od Europy. W tym wypadku należy się spodziewać osłabienia współpracy angielsko - amerykańskiej na dalekim Wschodzie, co grozi Anglji osamotnieniem. Nawołują się do zwiększenia aktywności polityki zagranicznej co może pociągnąć za sobą zmiany personalne.

Hackenkreuzlery pruscy przeciw Dr Lutherowi i Stressemanowi.

Berlin (AW). Na posiedzeniu sejmu pruskiego niemiecko - narodowi atakowali rząd pruski, że nie domagał się wycofania delegacji niemieckiej z Genewy i postawili wniosek o votum nieufności. Szczególnie ostro występował poseł Winkler, który twierdził, że stanowisko delegacji niemieckiej przyczynić się może do pogorszenia stosunków niemiecko rosyjskich a sprowadzić poróżnienie z Włochami i Hiszpanją, a równocześnie pogorszyć może dobre dotychczas stosunki z Ameryką południową. Niemcy popełniły błąd, że mieszały się do spraw między Francją a Anglją. Wynik konferencji genewskiej zachęci Polskę do wysuwania nowych żądań i pretensyj. Mówca w zapale posunął się tak daleko, że nazwał Ligę Narodów „zbrodniczem sprzysiężeniem przeciw wolności narodów" domagał się, by rząd pruski naprawił swą winę, działając w kierunku nieprzystąpienia Niemiec do Ligi. Posłowie demokratyczni wystąpili energicznie przeciw wywodom mowcy, podkreślając, że rząd pruski nie jest odpowiedzialny za politykę zagraniczną rzeszy i nie powinien się do tych spraw mieszać.

—o—

Śląsk zwarty z Macierzą.

Katowice, 21 marca (PAT). Z okazji 5-tej rocznicy plebiscytu na Górnym Śląsku odbyła się tu dziś olbrzymia manifestacja narodowa, która była jednem potężnem zadokumentowaniem niezmiennej woli ludu śląskiego należenia na wieki do Rzeczypospolitej polskiej.

Na placu Andrzeja uformował się olbrzymi pochód, obejmujący organizacje społeczne, zawodowe, kulturalne, polityczne, powstańcze i t. d. Około 450 sztandarów powiewało barwnie nad olbrzymim tłumem. Blisko 100 orkiestr przygrywało pochodowi. O godz. 2 po południu rynek zapełnił wielotysięczny tłum. Z Teatru Polskiego, gdzie w jednem z okien ustawiony był megafon, przemawiali liczni mówcy, poczem wiceprezes powstańców śląskich, Przybyłko, odczytał następującą rezolucję, entuzjastycznie przyjętą przez zgromadzony tłum:

Zgromadzeni w dniu 21 stycznia 1926 roku, w 5-tą rocznicę plebiscytu górnośląskiego, na rynku w Katowicach uczestnicy manifestacji narodowej, w liczbie przeszło 100.000 osób całej ziemi śląskiej, wszystkich ugrupowań politycznych i społecznych, stwierdzamy, że tak jak w dniu 20 marca 1920 roku wyraziliśmy swoją wolę ścisłego złączenia się z Polską, tak i nadal zawsze i wiernie przywiązanie swoje do Macierzy ślubujemy i prawa najświętsze, dla ziemi śląskiej nienaruszalności granic i niezawisłości politycznej bronić będziemy. Nie zapominając o braciach, pozostałych w niewoli pruskiej, stwierdzamy poszanowanie międzynarodowych umów i zobowiązań, przyjętych przez państwo polskie. Kategorycznie protestujemy przeciwko fałszowaniu opinji narodowej przez Niemców. Protestujemy, jakoby polski Śląsk pragnął przynależności do Niemiec i stwierdzamy, że ta propaganda jest wyrazem zaborczych zamiarów Niemiec wobec Polski, wyrażających się w ich projekcie rewizji granic wschodnich oraz sprzeciwieniu się udziału Polski w Radzie Ligi narodów. Wroga agitacja niemiecka, przeniesiona w granice Polski, prowadzona na Śląsku przez Volksbund, wyzyskująca chwilowe bezrobocie i trudności gospodarcze kraju, wymaga wzmożonej czujności społeczeństwa i zorganizowania pracy społeczno-narodowej. Przyznając mniejszości niemieckiej jej słuszne prawa narodowe, żądamy stosowania ich do mniejszości polskiej w Niemczech. Oświadczamy, że jak dotąd, tak w dalszym ciągu przeciwstawimy się przeciwpaństwowym knowaniom.

Niech żyje Polski Śląsk, na wieki złączony z Macierzą!

Po uchwaleniu rezolucji zakończono olbrzymią manifestację odśpiewaniem Roty Konopnickiej. W uroczystości brali udział: wszystkie władze państwowe cywilne i wojskowe, przedstawiciele duchowieństwa oraz reprezentanci uniwersytetu krakowskiego. Dzięki wzorowej organizacji cała uroczystość miała przebieg najzupełniej spokojny.

UCHWAŁY RADY NACZELNEJ N. P. R.

Warszawa (AW). Wczoraj obradowała Rada naczelna N. P. R. pod przewodnictwem inż. Ballestedta z Poznania. Referaty wygłosili poseł Popiel i minister kolei Chądzyński. Jako warunek dalszego udziału stronnictwa w rządzie przyjęto rezolucję, w kótrej N. P. R. żąda utrzymania podatku majątkowego i sprzeciwia się obniżeniu podatków bezpośrednich. Stronnictwo domaga się utrzymania ustawodawstwa społecznego i uruchomienia robót publicznych, oraz sprzeciwia się mechanicznej redukcji urzędników państwowych. Dodać należy, że znaczna grupa delegatów żądała natychmiastowego przejścia do opozycji, co jednak nie znalazło odpowiedniej większości wśród uczestników Rady. W sprawach polityki zagranicznej przyjęto rezolucję, ujmującą krytycznie zagadnienia, związane z traktatem w Locarno.

WIEC, NA KTÓRYM POTURBOWANO STAPIŃSKIEGO I DURĘ.

Warszawa (AW). Z Kielc donoszą, że odbył się tam wczoraj zjazd wojewódzki nowego stronnictwa chłopskiego. Zjazd miał przebieg nader burzliwy. Głównych organizatorów, posłów Stapińskiego i Durę oraz innych, poturbowano.

NAJWAŻNIEJSZYM POSTULATEM DLA OBECNEGO KRYZYSU GOSPODARCZEGO JEST... P. PIŁSUDSKI

Warszawa (AW). Pod przewodnictwem wicemarszałka Sejmu, posła Woźnickiego, rozpoczęły się wczoraj obrady kongresu P. S. L. Wyzwolenia. Kongres zgromadził kilkuset delegatów. Referat o działalności zarządu stronnictwa wygłosił poseł Malinowski, a o poczynaniach klubu sejmowego poseł Stolarski. Przyjęto tylko jedną rezolucję, domagającą się powrotu marszałka Piłsudskiego do armji i zapewnienia mu tam należnego stanowiska. Dalszy ciąg obrad dziś.

WYJAZD RADCY HANDLOWEGO P. ZIABICKIEGO DO MOSKWY.

Warszawa (AW). Wczoraj wyjechał do Moskwy nowo mianowany radca handlowy poselstwa polskiego w Moskwie, p. Ziabicki.

ZJAZD HALLERCZYKÓW.

Poznań. (AW) W dniach 22 do 24 maja br. odbędzie się w Poznaniu czwarty powszechny zjazd związku Hallerczyków. Na zjazd ma przybyć kilka tysięcy osób. Sam Śląsk reprezentowany będzie przypuszczalnie przez 400 byłych żołnierzy armji Hallera.

ZJAZD AKADEMIKÓW.

Warszawa (AW). Wczoraj odbył się w gmachu uniwersytetu zjazd delegatów akademickich kół prowincjonalnych. Na zjazd przybyło 27 delegatów z 5-ciu miast uniwersyteckich. Po sprawozdaniu wygłoszono obszerny referat o zadaniach akademickich kół prowincjonalnych.

ILUZORYCZNE ZAPOZNANIE SIĘ VAN HAMMELA Z ORGANIZACJĄ POLICJI GDAŃSKIEJ.

Gdańsk. (AW) Wysoki komisarz Van Hammel odwiedził komendanta policji gdańskiej pułkownika von Heydebrecka, który zapoznał wysokiego komisarza z urządzeniami i organizacją policji gdańskiej.

Kraj analfabetów i pięcioprzymiotnikowe głosowanie.

Od wybitnego prawnika i działacza społecznego, p. Adolfa Suligowskiego otrzymujemy następujące uwagi:

Wszyscy ludzie są równi, wszyscy powinni mieć dostęp otwarty do wiedzy, wszystkim przysługiwać musi swobodny wybór zawodu i zajęć, wszystkim zapewnić należy bezpieczeństwo i ochronę od wszelkiej napaści i złośliwości, wszystkim zapewnić należy spokojne posiadanie tego, czem władają i co zdobędą.

Ale zapewniając to wszystko, nie można spodziewać się, aby wszyscy mogli wnosić do życia społecznego równie dobre, równie ważne czyny i zasługi.

I tutaj zaczynają się różnice w miarę sił fizycznych, w miarę zdolności umysłowych, w miarę wykształcenia, w miarę wyrobienia społecznego, w miarę wysiłków osobistych, w miarę poświęcenia dla dobra ogółu.

Jak niema na drzewie dwóch liści jednakiej wielkości i jednakich w każdą stronę wymiarów, tak też różne bywają siły, różne uzdolnienia różne talenty wśród ludzi.

Nietylko pojedyńczy ludzie, ale i ugrupowania ludzkie i narody noszą odróżniające jedne od drugich cechy i usposobienia.

Zdaje się, że rozmaitość i wśród natury i wśród społeczeństwa ludzkiego stanowi podstawę wszelakiego życia i rozwoju.

To też stając szczerze przy zasadzie równości i rozumiejąc potrzebę usunięcia wszelkich ograniczeń i ścieśnień, skierowanych przeciwko jednostkom lub grupom z tytułu pochodzenia, czy z tytułu stanu, czy z tytułu urodzenia, nie możemy zaprzeczyć, że posiadamy naokoło siebie ludzi różnych wartości, różnych przymiotów, różnych zasług. A nadto musimy przyznać, że w miarę rodzaju zadań do pracy i dla należytego jej wykonania dobierać należy odpowiednich ludzi, to jest odpowiednio przygotowanych i uzdolnionych.

Uwagi te cisną się same pod pióro, gdy się rozważa przepisy o powszechnem, bezpośredniem i równem, bez różnicy płci prawie wyborczem, na zasadzie którego mają być powołani do pracy prawodawczej posłowie i senatorowie.

A cisnąć się muszą pod pióro właśnie u nas, w kraju szerokiego jeszcze analfabetyzmu, w kraju, w którym dzięki nieszczęśliwym warunkom politycznym, dzięki trwającej lat z górą sto niewoli, odskoki wykształcenia pomiędzy ludźmi są bardzo wielkie, w którym niemasz należytego wyrobienia politycznego wśród ludności, w którym dla tego wyrobienia aż do ostatnich czasów nie było warunków.

A przecież powołuje się obywateli do Sejmu i do Senatu nie dla zabawy, ale do pracy naprawdę poważnej i trudnej, która wymaga wielkiej nauki, wielkiej wiedzy, wielkiego przygotowania i cnót niezwykłych, o ile się dąży do sumiennego spełnienia obowiązku.

W społeczeństwie zbyt często rozlegają się krytyki skierowane w stronę przedstawicieli ciał prawodawczych, wyśmiewane bywają rzucane tam projekty i prowadzone tam rozprawy. Autorytet tych ciał na tem cierpi. Ale co gorsza, chwieje się porządek prawny, boć nierozważnie ustalone ustawy przynosić mogą szkodę i podkopywać ład i byt państwa.

Niestety! Zapożyczyliśmy zasady wyborcze od krajów wysokiej kultury, nie licząc się z warunkami naszemi. A przecież i w tamtych krajach te zasady nie odrazu powstały, wchodziły one tam w życie stopniowo i powoli w miarę rosnącego wyrobienia politycznego.

Te zasady mogą być piękne i są piękne, do nich należałoby dążyć, ale przedewszystkiem zapewnić trzeba krajowi już w warunkach obecnych należyte uzdolnione ciała prawodawcze, któreby pracowały na pożytek i ku podniesieniu Ojczyzny, a to tem bardziej, że odzyskawszy wolną Ojczyznę mamy obowiązek dobrze ją urządzić i stworzyć zdrową i silną organizację państwową.

To, co się dzieje w Sejmie, przekonywa, że niezawsze idziemy po tej linji. Spostrzegamy to dość często. Wystarczy przytoczyć nierozważne naruszanie w drodze ustaw prawa własności, stanowiącego podstawę rozwoju społecznego, albo też przytoczyć krzykliwe i hałaśliwe rozprawy w różnych sprawach.

Okazało się aż nadto jasno, żeśmy otrzymali pięcioprzymiotnikowe głosowanie o wiele zawcześnie. Lepiejby było zbliżać się do niego stopniowo w miarę podniesienia kultury krajowej i w miarę wyrobienia politycznego, unikając szkód, jakie z przedwczesnego systemu wyborczego dla Polski powstawać zaczęły.

Adolf Suligowski,
b. poseł do Sejmu Ustaw.

Hodowla lisów srebrnych w Polsce.

Napisał O. Seidel, współzałożyciel firmy hodowlanej zwierząt futerkowych „Silesia" Katowice. Tłumaczył W. Włosik.

Obecne ciężkie położenie gospodarcze zmusza nas do poszukiwania nowych źródeł dochodów. Koniecznością chwili jest wywóz wysokowartościowych towarów zagranicę, trzeba natomiast ograniczyć przywóz przedmiotów i wyrobów, które kraj nasz jest w stanie sam wyprodukować.

Rokrocznie wydaje się miljony złotych na futra wszelkiego rodzaju, wzbogacając zagranicę, gdy tymczasem mamy możliwość pieniądze te w kraju zatrzymać.

Od dawien dawna wysyłała Polska do centrum wyrobów i handlu skórkami i futrami, zwłaszcza do Lipska, swoje surowce, pobierając niezły grosz za nie. Dziś natomiast sprowadzamy towary te z zagranicy! — Tak być nie powinno. Musimy znowu do tego dążyć, aby zająć dawne miejsce z powrotem na międzynarodowym targu futer i skór. Do osiągnięcia tego celu należy pozakładać celowo prowadzone farmy zwierząt futerkowych.

Zwierzęta futerkowe jak: kuny, tchórze, sobole, łasice kanadyjskie, lisy srebrzyste, niebieskie i polarne są dla ciągłych polowań na cenne futerko, coraz to rzadsze. Północna Ameryka, orjentując się szybko w położeniu, zaprowadziła pierwsza u siebie sztuczną hodowlę zwierząt futerkowych i to z najlepszym wynikiem. Przedewszystkiem zajęto się w Kanadzie hodowlą lisa srebrzystego, jako najprzedniejszego z lisów i to już przed 30 laty z górą.

Futra lisów srebrzystych, sztucznie w lisich farmach wyhodowanych, podziwiane na targach międzynarodowych w centrach handlu, osiągały w porównaniu do dzikich lisów znacznie wyższe ceny. W roku 1913 płacono za skórę lisa srebrzystego 200—700 dolarów, zaś w roku 1919 od 400 do 800 dolarów.

Dziś znajdziemy olbrzymie lisie farmy, pozakładane na wyspach zatoki Hudsona, oraz i zatoki św. Wawrzyńca (wyspa księcia Edwarda). Znajdziemy tam i państwową farmę. Zakłady te znajdują się w pełnym rozkwicie i przynoszą olbrzymie dochody.

Tak samo Szwajcarja i Francja (Chamonix), jak i państwa skandynawskie pozakładały państwowe farmy lisie.

W Stanach Zjednoczonych założyli w stanie New Jorku Morgan i Ford farmy hodowlane. W Niemczech powstało tak samo duże zainteresowanie się hodowlą lisa srebrzystego. Niektóre farmy istnieją tam od roku 1920.

Warto się zastanowić, czy i u nas powstać by mogły tego rodzaju farmy. Przypatrzmy się bliżej. Klimatyczne stosunki u nas pozwalają na to. Na dobroć futra wpływa nie samo zimno tylko, decyduje tu sposób karmienia i pielęgnacji zwierząt. New Jork posiada średnią temperaturę w styczniu minus 2 stopnie. Natomiast nasza długoletnia średnia wartość temperatur styczniowych wynosi minus 6—10 stopni.

Lisy hodowlane w naszych farmach odznaczają się wskutek tego zdrowiem i bujnem, gęstem futrem. Wyżywienie lisów w państwie agrarnem, jak Polska, nie przedstawia trudności.

Mając więc u nas wszelkie dane do tej tak rentownej gałęzi gospodarczej, spodziewać się należy, że znajdą się chętni i energiczni ludzie, którzy zajmą się rozbudową tego rodzaju przedsiębiorstwa.

Ale nie tylko zamożni winni się zająć hodowlą zwierząt futerkowych, w większej mierze właśnie uboższe warstwy znajdą w hodowli królików, kun, tchórzów, łasic i t. p. ładne źródło dochodu.

Zamiłowanie do zwierząt, dobry materjał rozpłodowy, czystość i punktualność są wytycznemi zasadami hodowli zwierząt futerkowych.

Dostęp do farmy lisów srebrzystych „Silesia" dla interesujących się hodowlą, otwarty za poprzedniem zgłoszeniem się w biurze, Katowice, ul. 3-go Maja 11. Stojąc w kontakcie ze Śląską Izbą Rolniczą, chętnie udzielamy rady i zakładamy wzorowe farmy lisie. Od nas zakupione lisy niebieskie i srebrzyste przyjmujemy do pielęgnacji z gwarancją życia i zdrowia. Tak samo dostarczamy pierwszorzędny materjał rozpłodowy.

Do piśmiennych zapytań uprasza się dołączyć znaczek pocztowy na odpowiedź.

Olbrzymie trudności przemysłu węglowego.

Katowice (AW). Położenie w przemyśle węglowym staje się coraz cięższe. Konsumcja węgla na rynku krajowym maleje w zastraszający sposób. Kresy wschodnie, które mogłyby stać się poważnym odbiorcą węgla, nie mają przemysłu pracującego (Białystok stoi) a posiadając drzewo na miejscu nie sprowadzają węgla ze względu na wysoką taryfę kolejową.

Eksport również zmniejsza się stale. Węgiel angielski rozpoczął na rynkach skandynawskich konkurencję z węglem polskim. Rumunja i Jugosławja wprowadziły cła od węgla jako odpowiedź na ograniczenia importowe do Polski a ogólne położenie gospodarcze w Europie Środkowej nie pozwala na zwiększenie eksportu. Rozwinięcie i zwiększenie naszego eksportu węgla do państw skandynawskich jest narazie niemożliwe, ponieważ zdolność przepustowa Gdańska i Gdyni choć się znacznie w ostatnich czasach zwiększyła nie jest wystarczająca. Umowa z Włochami o dostawę 200 tys. ton w br. nie jest jeszcze sfinalizowana podobno ze względów politycznych, rokowania w tej sprawie trwają. Wysyłka, która miała być rozpoczęta już w pierwszych dniach marca dotychczas nie mogła nastąpić.

Jedynym motorem, któryby przychylił się do złagodzenia przesilenia w przemyśle węglowym, byłby silny ruch budowlany — albowiem w związku z tem ruszyłyby huty, cegielnie itp., co pociągnęłoby za sobą większe zapotrzebowanie węgla. To też sfery przemysłowe G. Śląska upatrują jedyny ratunek w akcji budowlanej, prowadzonej na dłuższą metę. W związku z ciężkiem położeniem w przemyśle węglowym na G. Śląsku nawet projekt utworzenia syndykatu, ze względu na konsumenta zaniechano. Natomiast prowadzone są rokowania w sprawie zawarcia konwencji węglowej. Ze sfer miarodajnych informują nas, że w najbliższych dniach dojdzie do skutku konwencja węglowa, obowiązująca na dłuższy okres czasu prawdopodobnie na lat 5 (pięć).

UROCZYSTOŚĆ KU CZCI SOLSKIEGO W WILNIE.

Wilno, 21 marca (PAT). W piątek 19 bm. w teatrze Zespołu Reduty w Wilnie odbyło się przedstawienie „Dożywocia" Fredry, z udziałem Ludwika Solskiego, który odtworzył rolę Łatki. Czcigodnego jubilata licznie zebrana publiczność witała owacyjnie. Po przedstawieniu członkowie zespołu Reduty wraz z przedstawicielami sfer rządowych i świata naukowego oraz prasy podejmywali dyr. Solskiego w świetlicy teatralnej, wyrażając mu hołd za 50-letnią wytrwałą pracę na scenie polskiej.

SPRAWCA NAPADU MORDERCZEGO NA WÓJTA W LUBIENIU MAŁYM PRZYTRZYMANY.

Lwów, 22 marca. Donosiliśmy przed kilku dniami o napadzie morderczym na wójta Michała Okołota w Lubieniu Małym. Nieznany sprawca, korzystając z ciemności, wieczorem zbliżył się do okna wójtowskiej chaty, a zauważywszy w głębi izby siedzącego pod piecem wójta Okołota, strzelił do niego z karabinu obciętego i zranił go ciężko w jamę brzuszną. Wójta w stanie groźnym przywieziono do szpitala powszechnego we Lwowie.

Na miejsce zbrodni wysłani zostali wywiadowcy ekspozytury policyjno-śledczej, Kuszlik i Heilman, którzy po kilku dniach żmudnego śledztwa, przeprowadzonego na miejscu, dokonali aresztowania sprawcy w osobie Michała Kurylca, którego wywiadowcy przystawili w dniu wczorajszym do lwowskiej ekspozytury. Powodem zamachu były z jednej strony względy natury politycznej, z drugiej dążenie, aby pozbyć się wójta, którego miejsce miałby zająć ojciec mordercy.

Co dzień niesie?

Dziś 23 Katarzyny Szw. Jutro środa 24. Irenjusza b.

Pierwsza kwadra księżyca.
Wschód słońca 5'34. — Zachód 17.53.

STAN CIEPŁOTY w dniu wczorajszym wynosił +4° C.

Co grają dziś w teatrach!

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE

Wtorek: Cetno-Licho.
Środa: „Wesele" szkolne o godz. 6'30.
Czwartek: Cetno-licho.

TEATR BAGATELA

Teatr zamknięty.

REPERTUAR OPERETKI NOWOŚCI ul. Rajska 12:

Wtorek: „Puśćmy się".
Środa: „Puśćmy się".
Czwartek: „Puśćmy się".

Co grają dziś w kinach!

Nowości: „Ostatnie tango". (Pod modrem niebem Argentyny). Nadprogram: „Świat zwierząt" i komedja.

Reduta: „Dziewczę z koralowej wyspy" dramat egzotyczny. W roli głównej musująca jak szampan Mae Murray.

Warszawa: „Cyganka Aza" według znanej powieści J. K. Kraszewskiego „Chata za wsią".

Wanda: „Cyganka Aza".

Uciecha: „Precz z maską" (W sidłach kobiety), romans filmowy w 12 aktach.

—x—

PRZYJECHALI DO KRAKOWA:

Grand Hotel:

Major Bronisław Rokita — Katowice, Szymon Waserzug — Katowice, Witold Dusiacki — Mianocice, Helena Haller — Mianocice, Gustaw Lichs — Kraków, Stanisław Rudrow — Wiedeń, Książę Ksawery Lubecki — Battów, Stanisław Hajdukiewicz — Płock, Jerzy Bojanczyk — Włocławek, Walery Sławek — Warszawa, Stanisław Zawadzki — Warszawa, Ryszard Hergog — Nowy Bytom, Hrabia Ksawery Pustowski — Albertyn, Senator Władysław Długosz — Siary, Wiktor Eichner — Wiedeń, Józef Ganc — Lwów, Por. Waldemar Wollman — Tarnowskie Góry, Poseł Władysław Byrka — Warszawa, Romana Hofmoklowa — Zarzecze, Bencion Gipsz — Sarny, Rtm. Kazimierz Święcicki — Bochnia.

Hotel Saski:

Izzak Jordanowski — Augustynów, Ludwik Koprowski — Łódź, Witold Stadnikiewicz — Katowice, Franciszek Jagorzewski — Rybnik, Kazim. Michnik — Katowice, Franciszek Sytnik — Katowice, Zbigniew Śleziński — Katowice, Kazimierz Nieć — Katowice, Bronisław Jabłonowski — Chrzanów, Herman Junger — Wiedeń, Kazimiera Musiałówna — Warszawa, Mieczysław Majcher — Warszawa, Alfred Loth — Warszawa, Michał Sadowski — Boręczyn, Tadeusz Konczyński — Warszawa, Marjan Markowski — Poznań, Wład. Wojciechowski — Poznań, Marjan Garsztuk — Poznań, Zygmuntt Rozpłochowski — Poznań.

—ooo—

POGRZEB ŚP. ZOFJI ZECHENTEROWEJ, żony znanego dziennikarza i literata, odbył się wczoraj rano z kaplicy cmentarza rakowickiego. W pogrzebie wzięli udział wicepr. Rolle z sekr. Strasikiem, dyr. pol. dr. Styczeń, radcy województwa, Warczewski i Tomasik, radca skarbowy Hupental, radca Piotrowski, nacz. budownictwa miejsk. inż. Rzymkowski, inż. Stoy i Świerkosz, dalej przedstawiciele prasy krakowskiej, a to imieniem Syndykatu dziennikarzy red. W. Korolewicz, sekretarz i red M. Skalski, im. Związku dziennikarzy i literatów red. Chmurkowski i red. Lipecki. Po mod łach w kaplicy ks. dr. Masny odprowadził zwłoki do grobu. Za trumną postępował mąż Zmarłej, bliska rodzina oraz liczne grono przyjaciół i znajomych.

ZJAZD ZRZESZEŃ PRACOWNIKÓW PUBLICZNYCH. W niedzielę w sali posiedzeń Małopolskiego Towarzystwa rolniczego w Krakowie obradował zjazd Związku zrzeszeń pracowników publicznych województwa krakowskiego, przy licznym udziale delegatów związkowych przybyłych z całego obszaru województwa. Na zjazd przybyli również posłowie: **Jachymiak, Konopczyński i Rymar**, oraz senator **Adelman.**

Obrady zagaił prezes głównego zarządu związkowego, dr. **Krajewski.** Odczytano następnie sprawozdanie z czynności głównego zarządu związkowego. Zarząd, nawiązawszy kontakt z analogicznemi związkami innych województw małopolskich, doprowadził do ich zespolenia ze Związkiem krakowskim. W dalszym ciągu sprawozdanie omawia obszernie znane zamierzenia rządu w kierunku zmiany ustaw uposażeniowych i emerytalnych. Ponieważ zrealizowanie tych zamierzeń byłoby dla urzędników niezwykle krzywdzące, przeto Związek w porozumieniu z innemi związkami małopolskiemi przeciwstawi się temu w sposób bezwzględny.

Z kolei zabrał głos poseł **Rymar**, który przedstawił dzisiejsze położenie gospodarcze państwa. Dr. Czapliński omawiał sprawę uposażenia urzędników. Dr. Krajewski referował sprawę emerytów. P. Kutyński z Nowego Targu omawiał projekt samopomocy przy budowie domów mieszkalnych dla urzędników. Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja, poczem zjazd uchwalił szereg wniosków w myśl wygłoszonych referatów. Obrady zamknięto o godzinie 3 popołudniu.

KURS DLA MŁODZIEŻY ŻEŃSKIEJ NA UNIWERSYTECIE LUDOWYM w Zagorzu, pow. weiherowski (Nad polskiem morzem). Kurs rozpoczyna się dnia 15 kwietnia i potrwa do 15 sierpnia 1926 r.

Cel Uniwersytetu Ludowego jest wychowawczy: przez naukę do cnót obywatelskich. do gorącej miłości ojczyzny na zasadach chrześcijańsko-katolickich.

Przedmioty nauki: Historja powszechna, historja polska, literatura polska, geografja, przyroda, język polski, wykłady religijne, rachunki i geometrja, fizyka i chemja, astronomja, gimnastyka i robótki ręczne.

Przyjmuje się młodzież od 18 roku życia. Po prospekty i warunki opłaty należy zgłaszać się do Uniwersytetu Ludowego w Dalkach pod Gnieznem załączając 15 gr. znaczek na odpowiedź.

Nadmienia się, że wobec trudnych warunków finansowych można uiszczać opłatę także w naturaljach (zboże i t. d.) po poprzedniem porozumieniu się z dyrekcją.

ODCZYT PROF. DR. M. SZYSZKI pod tyt. „Kłamstwo w życiu dziecka" urządza Narodowa Organizacja Kobiet we wtorek 23 marca o godz. 6 po południu, w lokalu Szkoły kupieckiej (Rynek 34, II. piętro).

Jest to przedostatni referat z cyklu o zagadnieniach wychowawczych, który cieszy się zasłużonem powodzeniem wśród rodziców i wychowawców. Ciekawy temat zgromadzić powinien i tym razem liczną publiczność.

KRAKOWSKIE TOW. LEKARSKIE. We środę 24 bm. **wiecz. posiedzenie naukowe z udziałem uczestników kursu lekarskiego. Na porządku dziennym wykład prof. Rosnera p. t. „Z dziedziny pomyłek i wątpliwości na pograniczu rozpoznawczem ginekologji".**

„WAWEL" NA POMORZU. Przeznaczony do sali sejmowej olbrzymi obraz prof. Wodzinowskiego „Dzień Zaduszny w katedrze wawelskiej", w objeździe po większych miastach Rzeczypospolitej przybył wreszcie na Pomorze. W niedzielę 28 b. m. w południe w Muzeum Miejskiem w Grudziądzu, na uroczystem otwarciu wystawy, poeta Kazimierz Kalinowski wygłosi fantazję historjozoficzną p. t.

Afera fałszowania list płatniczych w krak. urzędzie ruchu.

Co słychać z innemi nadużyciami. — Winnych nie wolno salwować, kierując się sympatyjkami.

Swojego czasu donosiliśmy **o nadużyciach**, jakie wykryto **przy sporządzaniu list płatniczych i wypłacaniu należytości dla pracowników kolejowych nieetatowych i przejściowych w krak. urzędzie ruchu.** Bliższe szczegóły tej afery okryte były wówczas **mgłą tajemnicy ze strony władz kolejowych**, które gorliwie przestrzegały tego, **by brudy kolejowe tuszować.**

W jakiś czas potem **wykryto znów nadużycia**, tym razem **w zarządzie warsztatów parowozowni krak., idące w tysiące złotych**, o czem też donosiliśmy. Nadużycia te jednak **władze kolejowe też osłoniły tajemnicą**, a winnego ich urzędnika N. z parowozowni **ochroniły nie oddając sprawcy jego w ręce prokuratury.** Chodziło tu bowiem o wyższego trochę urzędnika kolejowego.

Natomiast, ponieważ nadużyć w urzędzie ruchu dopuścili się urzędnicy **mniejsi od p. N., przeto władza kolejowa oddała ich sprawę prokuraturze.** Na skutek takiego obrotu rzeczy obwinieni o swe nadużycia w urzędzie ruchu dwaj urzędnicy odpowiadali wczoraj w krak. sądzie okręg. karnym.

Na ławie oskarżonych zasiedli: Bolesław **Beer**, lat 56, urzędnik kolejowy, pełniący funkcje płatnika w urzędzie ruchu w Krakowie, dalej Marjan **Kozłowski**, lat 38, likwidator w tymże urzędzie, oraz Adam **Knapczyk**, lat 23, obecnie bezrobotny, poprzednio zaś nieetatowy pracownik kolejowy,— wszyscy obwinieni o zbrodnię oszustwa na szkodę Skarbu Państwa.

Wedle atku oskarżenia obwiniony **Beer wspólnie i w porozumieniu z nieżyjącym już obecnie likwidatorem Bützem wpisywali w czystopisach list płatniczych** pracowników nieetatowych i przejściowych Urzędu Ruchu w Krakowie, **podstępnie fałszywe cyfry**, dotyczące ilości przepracowanych dni, względnie godzin i ilości członków rodzin tychże pracowników. Owe wpisane do list **cyfry były wyższe od stanu faktycznego.** Sfałszowane w ten sposób listy Beer przedkładał do podpisu zawiadowcy stacji, a po uzyskaniu tego podpisu otrzymywał z zarządu kasy uwidocznioną na takiej fałszywej liście kwotę.

W ten sposób Beer wraz ze swym zmarłym już wspólnikiem **przywłaszczyli** sobie w czasie od stycznia 1923 do kwietnia 1924 r. **około 5 i pół miljarda marek polskich**, zaś od maja 1924 do lipca 1924 **blisko 3 tysiące złotych.**

Tego rodzaju **fałszowanie list płatniczych prowadził** oskarżony Beer w dalszym ciągu **wraz z następcą zmarłego Bütza, likwidatorem Kozłowskim i znów w czasie od września 1924 do lipca 1925 przywłaszczyli sobie obaj około 16.500 zł.**

Trzeci wreszcie oskarżony **Knapczyk** będąc zajęty jako nieetatowy pracownik w krakowskim Urzędzie Ruchu, a **mając zlecenie zestawień list płatniczych, sam na swoją rękę fałszował te listy** i wprowadzając w błąd płatnika **podejmował kwoty pieniężne na podstawie owych sfingowanych wykazów.** W ten sposób Knapczyk przywłaszczył sobie kwotę sięgającą **wyżej 1000 zł.**

Po przeprowadzeniu rozprawy trybunał **zasądził Beera na 5 miesięcy ciężkiego więzienia z obostrzeniami, Kozłowskiego na 4 miesiące ciężkiego więzienia z obostrzeniami, zaś Knapczyka na 2 miesiące więzienia.**

Jako **okoliczność łagodzącą** dla oskarżonych trybunał wziął pod uwagę, **że obwinieni sami zgłosili się i przyznali do winy**, tłumacząc się, **że zbrodni oszustwa dopuścili się z nędzy, przyczem z powodu braku kontroli mieli do owych nadużyć sposobność bardzo łatwą i gdyby nie oni, niktby napewno tego nie wykrył.** Wreszcie trybunał przyjął pod uwagę dotychczasowy **nienaganny żywot oskarżonych.**

Przewodniczył sso. dr. **Morus**, wotował sso. dr. **Tomaszewski** i sso. **Sośnicki**, oskarżał prokurator **Stapor**, protokołował dr. **Ostrowski.** Kozłowskiego broni adw. dr. **Aschenbrenner**, dwaj pozostali oskarżeni nie mieli obrońców.

Ciekawi jesteśmy, czy **sprawa nadużyć p. N. w krak. parowozowni, sięgających podobno 12 tys. zł.** wyjdzie również na jaw i czy władze kolejowe będą względem szkodników Skarbu Państwa równie bezwzględnie sprawiedliwemi, jak i co do wymienionych skazańców, wydanych w ręce sprawiedliwości.

—ooo—

Krwawa zemsta spłoszonych bandytów.

W nocy z 20 na 21 bm. **usiłowali nieznani osobnicy dostać się do mieszkania Franciszka Senderskiego** w Luborzycy, w czem jednak **przeszkodził im syn Senderskiego — Grzegorz, lat 28, który wybiegł na podwórze za sprawcami.**

Sprawcy poczęli uciekać w kierunku wsi Maciejowice i w chwili, gdy Grzegorz Senderski zawrócił już do swego domu, oddali do niego 3 strzały, z których dwa ugodziły Grzegorza Senderskiego w lewy bok. **Jedna z kul przebiła lewy bok i prawą dłoń na wylot, zaś druga utkwiła wewnątrz.**

Senderskiego przewieziono **w groźnym stanie** do szpitala św. Łazarza w Krakowie. Za sprawcami prowadzi poszukiwania pow. komenda P. P. w Miechowie.

„Legenda Wawelu", która poprzednio w Bydgoszczy i Poznaniu sprawiła wrażenie nadzwyczajne.

PRACA NAD WYCHOWANIEM FIZYCZNEM i przysposobieniem wojskowem w województwie krakowskiem zaczyna już wstępować na realne tory. Jak się dowiadujemy wojewódzki komitet opracował już zasady wytyczne, któremi powiatowe komitety mają się kierować w swej pracy. Pozatem będzie niewątpliwie stanowił znaczny krok naprzód ten fakt, że w dniu 28 bm. odbędzie się w Warszawie pierwsze konstytuujące zebranie Rady Naczelnej wychowania fizycznego i przysposobienia wojsk.

WYDZIAŁ TOWARZYSTWA OCHRONY ZWIERZĄT I PRZYRODY, zawiadamia iż Walne Zgromadzenie odbędzie się 24 bm. tj. we środę o godzinie 19-tej w sali 39 Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wydział przypomina, iż ci tylko członkowie będą mieli prawo głosowania i wyboru, którzy uiścili wkładkę i zostali przyjęci przez Wydział.

WCZORAJSZY PODWIECZOREK DZIENNIKARSKI znów uwieńczony został zasłużonem powodzeniem. Wielką jego atrakcją był występ ortysty teatru im. Słowackiego, p. **Znicza**, którego improwizacje, pełne szczerego komizmu, przyjmowane były przez publiczność huraganem śmiechu. Młody skrzypek, p. **Tadeusz Wojtas**, tudzież wiolonczelista p. **Wł. Strassburger**, występem swym złożyli dowody, że mają za sobą poważne studja muzyczne, bardzo wyrobioną technikę, a akompanjowały im z wielką rutyną młode pianistki pp. **J. Wilkosz-Piazza i H. Bladowska**. Z miłem przyjęciem spotkał się też występ p. **Stanisławy Żurawskiej i p. Witolda Rychtera**, albowiem młodość, wdzięk i talent zawsze chwytają za serce. Głos panny Żurawskiej, doskonale skierowany, z łatwością atakuje wysokie pozycje, a temperament, pełen ognia, plastyka ruchów i wygląd sceniczny dopełniają wdzięcznej całości. Tenor p. W. Rychter posiada głos o miłym i szlachetnym tonie, co w połączeniu z wytwornym gestem otwiera przed nim piękną karjerę sceniczną, zwłaszcza salonowego amanta. Miłej tej parze akompanjował po mistrzowsku p. **Tadeusz Pliszewski**. Organizatorką muzycznej części programu była pani **Grodzicka**. Niemilknące oklaski publiczności towarzyszyły produkcjom muzycznym orkiestry smyczkowej 6 pułku art. pol., która wystąpiła z pierwszorzędnym repertuarem koncertowym. Orkiestra ta wywołała podziw dla swojego wysokiego poziomu artystycznego i uznania dla rutynowanego kapelmistrza, jakim się okazał p. **Fryderyk Walczakowski**. 6 pułk art. pol. słusznie się chlubić może tak znakomitą orkiestrą. — Związek Dziennikarzy Polskich w Krakowie zamierza na podwieczorku w najbliższą niedzielę wystąpić z nowym, wspaniałym programem.

„URODZAJ" NA DZIEWCZĘTA. W ubiegłym tygodniu (od poniedziałku do niedzieli włącznie) na oddziele położniczym w szpitalu św. Łazarza przyszło na świat 6 chłopców (1 w stanie nieżywym) i **12 dziewcząt** (1 w stanie nieżywym). W przeciągu ostatnich 4-ech tygodni już trzeci raz notujemy aż 100-procentową nadwyżkę liczebną noworodków żeńskich nad męskimi. Jeśli tak dalej pójdzie, to w niedalekiej przyszłości płeć piękna zyska stanowczą przewagę nad brzydką połową rodu ludzkiego, co znów mogłoby stanowić wielkie niebezpieczeństwo dla świata.

ZGONY W SZPITALU ŚW. ŁAZARZA. W ubiegłym tygodniu (od 15 do 21 bm. włącznie) w szpitalu św. Łazarza zmarło ogółem 31 chorych, w tem 14 kobiet i 17 mężczyzn.

CZYJE MANOMETRY. Organa tut. eksp. śledczej zakwestjonowały w czasie rewizji u podejrzanych osób trzy manometry od maszyn parowych, które pochodzą prawdopodobnie z kradzieży na szkodę nieznanych poszkodowanych. Manometry te posiadają szczególne znaki następujące: 1) H. Malhak, Aktien-Geselschaft Hamburg 39, 1 Atm. 1 kg. pr. qm. Nr. 2007175, 2) Danziger Werth. Danzig Kg. pr. qm., 3) Atmosph. Nr. 66687. Interesowani zechcą się zgłosić w tut. eksp. śledczej przy ul. Kanoniczej L. 24, w godzinach urzędowych, celem rozpoznania.

„NIEDOSZŁY" TOPIELEC. Onegdaj wieczorem pewien wyrobnik z Podgórza, Ludwik Banach, idąc bulwarem nad Wisłą w stanie mocno podchmielonym, wpadł w wodę i omal nie utonął. Chłodna kąpiel zrobiła Banachowi bardzo dobrze, gdyż zaraz wytrzeźwiał i począł wniebogłosy krzyczeć o ratunek. Niedoszłego topielca wydobyto z wody jednakże musiano go odesłać do szpitala, gdyż — prawdopodobnie ze strachu — popadł w ciężkie omdlenie. Banacha zaraz następnego dnia rano wypuszczono ze szpitala, jako zupełnie zdrowego.

ZNOWU WYPADEK SAMOCHODOWY. Wczoraj rano pędzący samochód Nr. 1136 najechał na ulicy św. Jana 62-letniego Markusa Lesera. Lekarz pogotowia stwierdził u ofiary wypadku liczne obrażenia. Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala.

10-ty dzień rozprawy o nadużycia w krak. oddz. Najwyższej Izby Kontroli Państwa.

Na wczorajszej rozprawie o nadużycia w krak. Izbie Kontroli Państwa po szeregu pytań obrony do świadka Henryka Schrettera, który udzielił wyjaśnień co do swych zeznań z soboty, trybunał przystąpił do przesłuchania dalszego świadka Jana **Kaganka**, pom. referenta w Izbie Kontroli.

Także i tego świadka trybunał zaprzysiągł wbrew wnioskowi obrońcy Łasińskiego dr. Schönwettera, który powołał się na objęcie św. Kaganka dochodzeniami dyscyplinarnemi. Kaganek przed wstąpieniem osk. Bilińskiego do Izby był rachmistrzem i na pytanie przewodniczącego podaje, że nigdy nie brał z kasy skarbowej kredytów z góry na cały miesiąc, lecz miał przy sobie z kredytów Izby tylko drobne kwoty na wydatki kancelaryjne, porta, telefony itd. W szczególności przy rachunkach kosztów podróży wystawiał każdorazowo asygnaty dla podjęcia pieniędzy w kasie skarbowej. Świadek przyznaje, że przy oddawaniu kasy Bilińskiemu brakowało mu 123 zł., które w krótkim czasie zwrócił Bilińskiemu.

Po ucieczce Bilińskiego świadek otrzymał od niego dwa listy, z których pierwszy ogólnikowo wspominał o brakach kasowych. Kiedy Kaganek odebrał drugi list, oddał go, nieotworzywszy koperty, Łasińskiemu, mówiąc, że nie ma żadnych tajemnic z Bilińskim i żądając, by prezes list odczytał. Z listu tego **Łasiński po przeczytaniu dał świadkowi jedną kartkę odnoszącą się do spraw rodzinnych Bilińskiego z poleceniem, by o treści tej kartki zawiadomił żonę Bilińskiego, co świadek uczynił.** Świadek objął po Bilińskim dział rachuby w Izbie i **przeprowadził wraz z innymi urzędnikami szkontrum**, które wówczas wykazało brak 1966 zł. Dnia 30 maja świadek zaniósł Łasińskiemu do domu jego pobory miesięczne, a wówczas Łasiński powiedział do świadka: **„Co ten Biliński narobił, zwarjował chyba"**. Wtedy także polecił mu Łasiński, by dał do Il. Kurjera Codz. anons dużemi literami, dyktując treść anonsu: **„Józek B. Wracaj do Krakowa przez Krynicę, będzie wszystko dobrze"**. Ponieważ duży anons był dla świadka za drogi, przeto dał drobne ogłoszenie, tej samej treści, za które zapłacił około 2 zł. Kwotę tę wrócił mu potem Łasiński.

Dalej zeznaje Kaganek, że po nadejściu pierwszego listu od Bilińskiego, wspominającego o braku 150 zł. prezes Łasiński wyraził się do świadka: **„Co tam o te pieniądze. Mnie jest Biliński winien 2.700 zł., które pożyczyłem mu na handel nierogacizną. Sprzedałem na to srebro, to jest posag mojej córki".**

Po przerwie o godzinie 12'30 świadek Kaganek na polecenie przewodniczącego trybunału prezesa Pelca wykazuje w dalszym ciągu rachunkowo, w jaki sposób pokryto ujawniony w Kasie Izby po ucieczce osk. Bilińskiego niedobór 1.966 zł. Niedobór ten pokryto następująco: z pożyczki wekslowej, opiewającej na kwotę 1.000 zł. zapłacono gotówką 642 zł. rachunkami kosztów podróży Łasińskiego, Szczepańskiego, Zopothota, Słowika i Bandurskiego pokryto 835 zł. wreszcie dr. Kaczyński dał ze swej remuneracji 444 zł., Kaganek 53 zł. i dr. Szczepański 8'33 zł. należących mu się za zakupioną dla Izby książkę. Rozliczenie to jest ogólnikowe, bez szczegółowego wykazu drobnych kwot.

Następnie przechodzi świadek odnośne rachunki i akta, dotyczące podjętych przez Bilińskiego kwot, które jak twierdzi osk. Biliński zostały zwrócone z rachunków fikcyjnych. Kwoty z tych rachunków odprowadzał Biliński do rąk Łasińskiego, który znów pieniądze te sobie zatrzymywał, skutkiem czego Biliński musiał tworzyć fikcyjne rachunki.

Działo się to jednak na wyraźne polecenie Łasińskiego, — oświadcza Biliński — bo sam Biliński nie miał z tego żadnych korzyści. Przy pomocy ksiąg oraz oryginalnych asygnat i rachunków wykazuje Biliński poszczególne daty i kwoty, przyczem niejednokrotnie daty się nie zgadzają. Biliński tłumaczy to tem, że rozliczenia odbywały się raz na miesiąc, a asygnaty noszą daty rzeczywistego podjęcia pieniędzy.

Na pytanie przewodniczącego, któremi rachunkami fikcyjnemi Biliński pokrywał wręczane Łasińskiemu kwoty, oświadcza Biliński, że odnośnych zapisków narazie nie ma przy sobie, jednak jutro (tj. dzisiaj) sprawę tę wyjaśni, przynosząc ze sobą wspomniane zapiski.

W końcu obrońcy obu oskarżonych stawiają wnioski, które z powodu spóźnionej pory (godz. 3'30 popołudniu) będą szczegółowo rozpatrywane na dzisiejszej rozprawie.

DWIE KRADZIEŻE. Leopold Goldblatt, zam. przy ul. Czapskich l. 1, że skradziono mu garderobę męską wart. 800 zł.

Zofja Ochocka, zam. Podwale 1, doniosła, że skradziono jej ze strychu bieliznę ze znakami G. T. wartości 30 zł.

POZBAWIONA GOTÓWKI I GARDEROBY. Antonina Pisarska, zam. przy placu Zgody L. 11 doniosła, że skradziono jej z otwartego mieszkania w czasie chwilowej jej nieobecności gotówkę 1000 zł oraz garderobę wartości 500 zł.

WŁAMANIE DO MIESZKANIA. Anna Hołotówna,. zam. przy ul. Gertrudy L. 10 zgłosiła, że skradziono jej ze zamkniętego mieszkania przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha 12 m. płótna białego i 4 m. poszewki, łącznej wartości 72 zł.

DROBNE KRADZIEŻE. Juljusz Siwiński, zam. przy ul. Słonecznej l. 21 doniósł, że w nocy z 19 na 20 bm. skradziono mu 6 kur, wartości 60 zł. z piwnicy, zamkniętej na kłódkę, którą sprawcy oderwali. — Michał Barański, urzędnik kolejowy, zam. przy ul. Pędzichów Nr. 10, doniósł o kradzieży 2 poduszek wartości 100 zł. z korytarza domu, przez nieznanego sprawcę.

ROWEROWY ZŁODZIEJ POD KLUCZEM. Aresztowano Stanisława Haję, murarza z Mogilan za kradzież roweru wartości 80 zł. i kurtki wartości 45 zł. z zamkniętego magazynu przyborów szoferskich, przy ul. Kościuszki l. 37, na szkodę Emila Rudawskiego, zamieszkałego przy ulicy Pędzichów l. 15.

—ooo—

ZE SPORTU.

Wawel — Makkabi 4:2 (1:2).

Rozegrane w sobotę na boisku Cracovii zawody o mistrzostwo klasy A krakowskiego okręgu przyniosły po ciężkiej walce zasłużone zwycięstwo Wawelowi. Gra prowadzona obustronnie bardzo ostro obfitowała w liczne faule. Publiczność w dużej mierze ponosi winę przez głośne okrzyki i nawoływania. Z powodu sprzeciwiania się rozstrzygnięciom sędziego, wykluczył tenże jednego z graczy z Makkabi. Sędziował p. Arczyński słabo lecz bezstronnie.

Cracovia — Wisła 2:1 (0:1).

Pierwsze derby futbalowe Krakowa przyniosły zasłużone, choć nieoczekiwane zupełnie zwycięstwo Cracovii. Fama bowiem sportowa nie wróżyła biało-czerwonym zwycięstwa. I tym razem jednak obliczenia okazały się zupełnie mylne. Wobec 3.000 publiczności, zebranej stosunkowo bardzo licznie, wobec bardzo niesprzyjającej aury, zimna i śniegu, toczyła się zacięta walka o 2 punkty mistrzowskie. Pierwsza połowa upływa pod znakiem zdecydowanej przewagi Wisły, która tak technicznie, jak i kombinacyjnie góruje nad swym przeciwnikiem. Biało-czerwoni grają chaotycznie, ograniczając się do intensywnej obrony, jedynie od czasu do czasu przypuszczają sporadyczne wypady. Wisła gra głównie skrzydłami, z których zwłaszcza Adamek często zagraża przez swe błyskawiczne pociągnięcia. W czasie jednego z licznych zamieszań pod bramką Cracovii Reyman I. celnym strzałem w 29 minucie uzyskuje jedyną bramkę dla barw swego klubu.

Wynik powyższy utrzymuje się do pauzy. Po przerwie obraz gry ulega radykalnej zmianie. Biało-czerwoni w zupełności opanowują pole gry, usadowiając się na połowie Wisły. Drużyna Cracovii pracuje z dziwną ambicją i wolą zwycięstwa. Jak słabym okazała się przeciwnikiem Cracovia, przed przerwą, tak po pauzie Wisła w zupełności zawiodła i w niczem nie przypominała drużyny, która kilkanaście minut temu grała naprawdę koncertowo. Biało-czerwoni bardzo umiejętnie przeprowadzają ataki wspomagani przez ofiarnie pracującą pomoc i uzyskują w rezultacie zasłużone zwycięstwo. Szczęśliwym zdobywcą dwu bramek i ipso facto dwu punktów był Kubiński. Podnieść należy w tej fazie gry ofiarną pracę całej Cracovii, w przeciwieństwie do apatycznej gry czerwonych. Sędzia p. Rosenfeld.

Wisła rez. — Cracovia rez. 4:4 (2:3).

Zawody rezerw obu drużyn przyniosły zasłużony wynik remisowy.

Jutrzenka — B. B. S. V. 1:1 (1:0).

Zdecydowana walka o punkty dwu równych przeciwników. Do pauzy przewaga białoczerwonych. Po przerwie B. B. S. V. za wszelką cenę stara się wyrównać, co też mu się udaje. Sędzia p. Rutkowski.

—ooo—

Idylliczne westchnienie... dzisiaj.

Nie jest rococo, ani też baroco,
dni anemiczne ospale się wloką.

Niema czarownych linij, zakrętasów,
gdzie rozum jak żak oszalały hasał.

Niema kanapek, westchnień z aksamitu,
gdzie drżącym głosem ktoś o miłość pytał.

Niema zastawy z porcelany serwskiej,
gdzie do herbaty wonnej ciekły łezki.

W klatce nie śpiewa kanarek żółciutki,
nie kwitną ciche, wierne niezabudki.

Niema suszonych listków na pamiątkę...
Serca młodzieńcze nie buchają wrzątkiem.

Niema brzęczących srebrzyście mandolin,
ani warkoczy, splatanych powoli. — —

Są radja, auta i aeroplany,
i świat w inercji żółtą mgłą owiany.

Żadne promienie w sercu się nie kupią.
(Cóż to jest SERCE?). Jest nudno i głupio...

Alina Butrymowiczówna.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Koncert „Echa“. — XXV. Koncert Polskiego Związku muzyczno-pedagogicznego.

Na nadmiar dalszych produkcji wokalnych nie mamy powodu uskarżać się, z rzadka bowiem nasze estrady koncertowe nawiedzane są przez krakowskie zespoły chóralne, które acz żyją i pilnie pracują, z rzadka tylko ukazują się na estradzie. Częściej można słyszeć w Krakowie popisy chóralne w świątyniach, lecz popisów tych jako poświęconych chwale Bożej nie można i nie należy podciągac pod krytykę, jakkolwiek niejednokrotnie należałoby to uczynić.

Najpoważniejszym zespołem chóralnym Krakowa a także i Polski, jest nasze „Echo“, które laury i odznaczenia zbiera zagranicą, a które z rzadka tylko daje się słyszeć na estradzie krakowskiej. Onegdajszy koncert był naprawdę rewelacją dla miłośników muzyki polskiej i nie lada atrakcją, skoro odbył się wobec zupełnie wysprzedanej sali i wobec tłumu szczerze polskiej publiczności. Program zawierał utwory nieznane dotąd i niewykonywane naszych kompozytorów, a to Opieńskiego („W turniach“), Garbusińskiego („Walka“), Lorenza („Komar“), Ks. Rizzi'ego („Odpływ na rubinowe gody“) i Walewskiego („Zielone świątki na Bielanach“ do słów J. Gałuszki).

Wykon utworów tych pierwszorzędny świadczył nietylko o sumiennej pracy licznego bo przeszło 50 osób liczącego chóru, lecz także i jego wielkiego rozwoju w kierunku dynamicznego i ekspresyjnego ujęcia treści muzycznej utworów, stawiających niejednokrotnie wykonawcom, wymagania bardzo wysokie. Chór trudności wszelakiej natury pokonuje zwycięsko, dzięki zdobyczom technicznym oraz zawsze doskonałej, co do czystości brzmienia, intonacji, oraz temu zapałowi jaki bije z każdej nuty. — W koncercie onegdajszym przyjął udział utalentowany skrzypek-wirtuoz prof. J. Cetner, ciesząc się zasłużonem uznaniem.

Niemal jednocześnie odbył się XXV Koncert Polskiego Związku Muzyczno-pedagogicznego. Był to wieczór jubileuszowy (czego niestety niezaznaczono na afiszach ani też w samym programie), pracy zapobiegliwej kierowniczki artystycznej prezes. Grodzickiej, której działalność około rozwoju „Związku“, jest naprawdę opatrznościową. W wykonaniu bogatego programu, przyjęli udział członkowie „Związku“ pp. Dr. Schwarzenberg-Czerny skrzypek, St. Meyerowa pianistka, prof. Bolesław Kopystyński wiolonczelista, p. Marek-Onyszkiewiczowa z dwiema reprezentacyjnemi uczennicami pp. Güntetówną i Missonową oraz prof. najwyższego kursu gry fortepianowej w Konserwatorjum krakowskim St. Lipski, którego w charakterze wirtuoza, już tak dawno nie oglądaliśmy na naszej estradzie koncertowej. Przepięknym produkcjom świetnych artystów przysłuchiwała się z uwagą wypełniająca salę publiczność, darząc sympatycznych wykonawców, zasłużonymi oklaskami.

Stanisław Bursa.

—:-:—



Mody dla naszych milusińskich.

Dzisiejsza ilustracja przynosi nam mody dla naszych milusińskich. I te małe istotki mają swoją modę, która u dziewczynek zbliżona jest do mód swych mamuś.

Pierwsza sukienka z lekkiego materjału, boki plisowane, przybranie z aksamitki. Druga sukienka z wełny z białą kamizelką i kołnierzykiem, przybrana jedwabną tasiemką, — fason kloszowy. Płaszczyk z wełny o gładkim wierzchu i spodzie w kratę, odpowiednio tą kratą przybrany, uzupełniony pelerynką. Ostatnia sukieneczka z aksamitu, ożywiona białą kamizeleczką, drobno plisowaną.

Dziesięć tysięcy pokąsanych.

Moskwa, w marcu. W republice sowietów powstają różne kwestje i zagadnienia, mało znane w Europie. Czy uwierzylibyśmy naprzykład, że istnieje tu kwestja pokąsanych? Wiemy, że miała do czynienia z tem zagadnieniem Brazylja, gdzie są jadowite węże. Zorganizowano tam wielkie laboratorja serum przeciwko ugryzieniom wężów i podobno liczba ofiar tej plagi nad brzegami Amazonki zmalała. W Rosji naogół niema brazylijskich kobr ani grzechotników, a jednak istnieje problem pokąsanych.

Od rana przy ambulatorjum szczepionek od wścieklizny w Moskwie stoi długi ogonek. Stary wieśniak z pod Riazania, pokąsany przez psa, dziewczynka z obwiązaną głową, podrapana przez wściekłego kota, gromady chłopaków wiejskich i miejskich, baby z dziećmi na rękach... Nigdy od 1886 roku, kiedy założono instytut Pasteura w Moskwie, nie miał on takiego powodzenia. W roku 1926 przez stację szczepień przewinęło się po 1000 osób miesięcznie, a w 1925 roku instytut miał 10 tysięcy klijentów! Wszystko to są ofiary psów, kotów, wilków i nawet szczurów. Te ostatnie ugryzienia były dawniej rzadkie, ale teraz instytut Pasteura notuje je w każdej tygodniowej relacji. Większość tych ofiar stanowią mieszkańcy Moskwy. Wśród pacjentek była jedna ugryziona przez krowę, przywieziono tę ofiarę z gubernji Włodzimierskiej. Wykaz 1925 roku notuje niebywały wypadek pogryzienia dzieci przez indyka, którego pokąsał wściekły pies. 87 procent pacjentów stanowią pokąsani przez psy. Liczba pacjentów rośnie niebywale. W 1919 roku było ich 2636, w 1924 roku 6223, a w 1925 roku 10.114. Przerwę w statystyce stanowią lata głodu: koty i psy zginęły, bo zostały zjedzone. Teraz jest ich aż nadto. A jednocześnie w okolicach podmiejskich pojawiły się wilki.

W 1919—1920 r. stacja Pasteurowska w Moskwie obsługiwała 8 gubernij. Teraz zmniejszono obwód jej działalności, a liczba zgłoszeń wzrosła. To samo dzieje się i w Petersburgu. W ostatnim tygodniu przywieziono naprzykład razem partję 27 pokąsanych w Suzdalu. A trzeba dodać, że nie wszyscy pogryzieni trafiają do Instytutu. Po wsiach przecież trwa wiara w „zamówienie“, w znachorów, trawy lecznicze i t. p. Zresztą nie tylko po wsiach. Niedawno przywieziono do Instytutu robotnika z państwowej drukarni znaków obiegowych, który miał wyrazne objawy wścieklizny.

Pytają się go: „Gdzie leczyłeś się?“

U znachorki przy ulicy Małej Carycyńskiej“.

Nie uratowano go.

To działo się w Moskwie. W styczniu przywieziono chorego ze wsi podmiejskiej. Lekarz po dokładnych oględzinach oświadczył krewnym, że stan jest beznadziejny. Krewni zaczęli błagać: Puśćcie go... U nas zamówią, jeżeli wy nie potraficie, u nas potrafią wyleczyć.

Izolator stacji Pasteurowskiej — to straszne miejsce. Stamtąd wynoszą już tylko trupy. W roku 1925 było takich wypadków 26. Po większej części są to ugryzieni w głowę. Tych jest najtrudniej ocalić. Od czasu, jak istnieje stacja w Moskwie, był tylko jeden wypadek uratowania pacjenta, który był już w izolatorze.

W Moskwie jest, jak okazało się według przeprowadzonej w związku z klęską pokąsań rejestracji, około 66 tysięcy psów, w tem ogromna ilość bezpańskich.

Władze sowieckie przygotowują jakiś psi dekret, żeby zlikwidować tę niebywałą klęskę.

Drobne depesze.

DYMISJA RZĄDU CHIŃSKIEGO.

Pekin, 21 marca (PAT). Gabinet postanowił podać się natychmiast do dymisji ze względu na to, że gen. Feng lin Sjang zarzucił premjerowi, iż utrzymuje porządek kosztem wielu ofiar w ludziach.

CENNE WYKOPALISKA NA FORUM RZYMSKIEM.

Rzym, 20 marca (PAT). Na Forum Romanum znaleziono fragment napisów, które należą do t. zw. fasti triumfales i do tryumfu konsula Emiljusza Lepidusa i Muciusza Scevoli nad Liguryjczykami, jakoteż dotyczą owacji dla prokonsula Apiusa Klaudiusza z okazji zwycięstwa jego w Hiszpanji w r. 174 przed Chrystusem. Ten cenny fragment ma być dnia 2 kwietnia, to znaczy w dniu założenia Rzymu wręczony gubernatorowi Rzymu, aby wcielił go do wielkiego zbioru kapitolińskich fasti triumphales.

ARESZTOWANIE NIEMIECKIEGO STATKU PRZEMYTNICZEGO.

Wiedeń, 21 marca (PAT). „N. W. Tageblatt“ donosi z Oslo, że norweski krążownik celny zatrzymał niemiecki okręt przemytniczy „Deutschland“, który wiózł 55.000 litrów wódki. Władze norweskie okręt ten skonfiskowały.

POŻAR ELEKTROWNI W TERNITZ.

Wiedeń, 29 marca. Według wiadomości z Wiener Neustadt spaliła się doszczętnie elektrownia w Ternitz, która w tych dniach miała być otworzona. Prawie wszystkie transformatory zostały zniszczone. Tysiąc centnarów oleju transformatorowego stało się łupem rozszalałego żywiołu.

KONSUL RANIONY NOŻEM PRZEZ POLICJANTA.

Wiedeń, 21 marca (PAT). Według doniesień „N. W. Tageblatt“ ze Sjanu, tamtejszy angielski konsul generalny został ciężko raniony nożem przez byłego policjanta.

ADMINISTRACJA OTWARTA od godz. 9—12 w południe i od godziny 4—7 wieczorem

OGŁOSZENIA

Drobne ogłoszenia dla poszukujących pracy 50 gr.

Różne

MAPY automobilowe, wojskowe, turyst. szkolne i biurowe, podręczniki dla szoferów i motocykl. Przewodniki dla turystów, poleca Księgarnia Polska, Kraków, Sławkowska 3. Dostarcza wszelkich wydawnictw i nut z możliwą szybkością. 488

KASZĘ gryczaną (hreczaną) pierwszej jakości od 100 kg. wzwyż, oraz wagonowo dostarcza Pierwsza Parowa Krupiarnia „Zgoda" pow. zarejestr. spółdz. z ogr. odp., Zbaraż, (Małopolska). Zastępcy poszukiwani. 497

POTRZEBNY od 1 kwietnia pracownik młody, zdolny z kilkuletnią praktyką w pierwszorzędnych interesach, pod dyspozycję do składu aptecznego. Oferty z odpisami świadectw i warunkami składać: Skład apteczny K. Kasperkiewicz, Włocławek. 512

„SOLO" fabryka wstążek reklamowych do pakowania z drukiem i bez własć. Fr. Hołuj, Kozy (Małopolska). 504

FABRYKA musztardy Z. Nowicki, Gniezno Mickiewicza 7a, poleca swoją znaną z dobroci musztardę „Optima" w bańkach, blaszankach i słoikach, oraz wszelkie oleje jadalne jak siemienny i rzepakowy. 499

RZĄDCA-ADMINISTRATOR rolny, może być z kaucją, posiadający wieloletnią praktykę i poważne referencje, poszukuje posady. Łaskawe oferty proszę przesyłać pod adresem: Poczta Mińsk-Mazowiecki, poste rest. „Dla W. Z.".

AGRONOM wszechstronnie wykwalifikowany z najlepszemi rekomendacjami, Poznańczyk, o wieku lat 40, poszukuje administracji większego obszaru rolnego od 1 lipca 1926 roku. Łaskawe oferty proszę nadsyłać do Majętności Nieciszewo, poczta Pruszcz, koło Bydgoszczy. 500

KAPELUSZE męskie sprzedaje i odnawia, zniszczone wstążki zmienia na poczekaniu Jan Kurzydło, kapelusznik damski i męski w Krakowie, ul. Szewska L. 15. 489

MASZYNY do szycia, znane „Kasprzyckiego". Tanio. Dogodne warunki kupna. Warszawa, Marszałkowska 153 Telefony: 104-51. 113-51. Prowincja zamawia listownie.

KAPLUSZE męskie i damskie przerabia na najświeższe fasony. Przyjmuje do farbowania w różnych kolorach **STANISŁAW MALEC, Rynek główny L. 7.** 517

NAJUPORCZYWSZY ból głowy usuwają proszki dla dorosłych z „Kogutkiem". Wyroby apteki A. Gasieckiego w Warszawie. Żądać w aptekach i składach aptecznych. 469

AJENT handlowy, dobrze wprowadzony, odwiedzający składy apteczne, cukiernicze, przyjmie przedstawicielstwo. Zgłoszenia pod „Ustosunkowany" przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego". 529

CERĘ chropowatą idealnie wygładza, czerwoność nosa i rąk i t. p. defekty usuwa, szkodliwym wpływom szminki zapobiega oraz naturalną soczystość cery przywraca krem Boroxyl. 524

INŻYNIER-górniczy, hutnik, lat 59, 14-letnia poważna praktyka, w zakresie metalurgi, mechaniki i budownictwa, poszukuje odpowiedniej posady, Sosnowiec, Piłsudskiego 75 m. 1. 526

ADMINISTRACJĘ majątku obejmie młody, energiczny ziemianin, oficer rezerwy, dobry organizator, ustosunkowany, chlubne referencje. Zgłoszenia pod „Administracja" przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego". 527

KORESPONDENTKĘ polsko-niemiecką, piszącą biegle na maszynie, kilkuletnia praktyka biurowa, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Łaskawe oferty dla „Korespondentki" przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego" 528

ROLNIK z kilkuletnią praktyką poszukuje posady w większym majątku od 1-go kwietnia 15 kwietnia, w charakterze pomocnika gospodarczego, ekonoma. Łaskawe zgłoszenia pod „Rolnik" przyjmnje Administracja „Gońca Krakowskiego". 526

CEGŁĘ

pełną ręczną i maszynową dziurawkę, trocinówkę klinkierową, stropową i szamotową dostarcza Biuro Techniczno-Handlowe

ZYGMUNT CHODYNA
Warszawa, ul. Żelazna 38.
Ceny przystępne. 510 Ceny przystępne.

Komunikat.

Światowej sławy psycho-grafolog Szyller Szkolnik opowie Ci, kim jesteś, kim być możesz? Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj: imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 2 zł. Osobiście przyjmuję od 12—7. Protokóły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa Psycho-Grafolog. Szyller Szkolnik Piękna 25—25.

„ZESPÓŁ"
ZAKŁAD KRAWIECKI
Juljusza Giermka
Kraków, Garncarska 7, parter
poleca stroje męskie, wykonanie pierwszorzędne.
Ceny niskie.

CZYTAJCIE!

Najpoważniejsze — najlepiej informowane pismo stołeczne

„WARSZAWIANKA"

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje administracja „Warszawianki" Kraków, ul. Dunajewskiego L. 7
Telefon Nr 2502

Tylko na czas przedświąteczny

Korzystajcie z okazji.
8 metry materjału tylko 15 zł. 50 groszy.

Prowadząc od szeregu lat sprzedaż towarów włókienniczych we Lwowie, i będąc w posiadaniu kolosalnych zapasów materjałów, z powodu braku gotówki i zastoju postanowiliśmy sprzedawać, **a na prowincję** wysyłać pocztą odcinki na garnitury po cenach obecnie niebywale niskich, a mianowicie: **Polecamy 8 metry** materjału ubraniowego, czysto wełnianego na garnitur męski lub kostjum damski, powójnej szerokości, w najmodniejszą krateczkę lub paseczki we wszystkich kolorach, jak to: popielaty, granatowy, zielony, bronzowy **za 8 metry tylko 15 zł. 50 gr. Taki sam materjał w wyższym gatunku „Modern", cena za 3 metry 28 zł.** (może być gładki), a gatunek najwyższy **„London", cena za 3 metry 37 zł. 50 gr.** Na żądanie klijentów dodajemy komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie, do rękawów, kieszeni, za 9 zł., a najwyższy gatunek 10 zł. 50 gr. Na prowincję, do wszystkich miast i miasteczek całej Polski wysyłamy pocztą za pobraniem (płaci się przy odbiorze). Za przesyłkę i opakowanie dolicza się 2 zł. 50 gr. Adresować: 352

Lwowska Spółka Manufakturowa. — Lwów, ulica Akademicka L. 23.

Ważne dla Pań!

Wróciłem z zagranicy i otworzyłem już mój od wielu lat istniejący 401

ZAKŁAD KRAWIECKI

Wykonuję pierwszorzędne **kostjumy i płaszcze** według modeli zagr. po cenach nader przystępnych

M. KLOTZ Zakłady krawieckie KRAKÓW, BRACKA 6.

POSZUKUJE MIESZKANIA

z dwóch pokoi i kuchni. Dam wysoki czynsz z góry, oraz obejmę administrację kamienicy. Zgłoszenia do Administracji „Gońca Krakowskiego" pod „Wysoki czynsz". 516

Jeneralne przedstawicielstwo na Szwajcarję

obejmie kupiec z dobremi referencjami posiadający biura i składy w dobrym punkcie, BASEL I. (Szwajcarja) POSTFACH 13601.

Wspomnienia z życia

140

Sp. X. Stanisława Stojałowskiego

napisane przez Helenę Hempel

Do nabycia w Administracji „Wieńca—Pszczółki", w cenie 2 zł. 50 gr. Z przesyłką poleconą 3 zł. Pieniądze można posyłać czekiem na konto 400.900.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Dowiadujemy się iż zakład fotograficzny

„ROCOCO" w Warszawie Zielna 3,

w celu rozpowszechnienia swego zakładu fotograficznego przeznaczył do rozdania 322

10.000 PORTRETÓW, DARMO!!!

Jest to fakt, który należy ocenić i każdy z życzących sobie mieć **portret retuszowany, artystycznie wykonany, ze zdumiewającem podobieństwem**, oprawiony w eleganckie passe-portout, rozmiaru 35×45 cm. powinien przysłać do zakładu fotograficznego **„ROCOCO", Warszawa, Zielna 3,** oddz. 28, skrzynka pocztowa 627 fotografję, grupę lub t. p. z podaniem dokładnego adresu, a otrzyma w przeciągu 12 dni swą fotografję w całości w raz z portretem Zapasse-portout, przesyłkę i opakowanie należy nadesłać 5 złotych. Przy grupach należy osobę, przeznaczoną do powiększenia, oznaczyć X.

Nie jest to żadna reklama, lecz rzeczywisty fakt, radzimy więc przekonać się.

NAJSKUTECZNIEJ NISZCZY **ODCISKI** SKÓRĘ ZGRUBIAŁĄ i BRODAWKI **„KLAWIOL"** WYROBU LAB. CHEM. FARM. A. K. **A. P. KOWALSKI**

Ciasto strudlowe galaretki owocowe

poleca 519
Fabryka „SIDONJA", Kraków, Szlak 59

Prosimy naszych Czytelników by popierali Firmy ogłaszające się w „Gońcu"

Z DRUKARNI LUDOWEJ W KRAKOWIE.